



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 13 i od 19 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 83
Poniedziałek 28 Marca 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Demokracje się zbroją

Angielski przemysł zbrojeniowy zaczyna pracować na dwie zmiany

Angielska prasa przywiązuje wielkie znaczenie do narad, jakie w środę premier Chamberlain i min. Inskip odbyli z kierownictwem angielskich związków zawodowych.

„Daily Telegraph” łączy te

narady z planem Inskipa przejścia w przemyśle zbrojeniowym i lotniczym na system dwóch zmian, co pozwoli zatrudnić w tych przemysłach dalszych 100 tys. robotników.

Australia zbroi się

Z Canberrę, stolicy Australii, do nasza, iż premier Lyons ogłosił trzyletni plan zbrojeń, przewidujący nadzwyczajne wydatki w wysokości 24,75 milionów funtów szt. Z tego przypada na marynarkę 7,5, na wojska lądowe 5,75, na

lotę powietrzną 8,75, wreszcie na produkcję amunicji 2,75 milionów funtów szt.

Ogółem wydatki na uzbrojenie Australii wyniosą w ciągu najbliższych trzech lat 83 miliony funtów.

Mandżukuo nie płaci

— Sowiety protestują

MOSKWA, (PAT.) Agencja Tass donosi, iż Rząd Mandżukuo nie wpłacił w terminie w dn. 23 marca raty w wysokości 6 milionów jenów jako reszty należności z tytułu sprzedaży Wschodnio-Chińskiej linii kolejowej. Ambasador ZSRR w Tokio zwrócił się do

Rządu japońskiego jako gwaranta tych spłat z energicznym protestem. Protest ten pozostał bez skutku. Wobec tego Rząd sowiecki przesłał do rządów w Tokio i w Hsin-King ponowny protest przeciwko uchynieniu zobowiązania zawartym w akcie sprzedaży.

Meksyk zaciąga pożyczkę

MEXICO CITY, (PAT.) W oświadczeniach, złożonych prasie, minister finansów Suarez oznajmił, iż Rząd postanowił emitować pożyczkę wewnętrzną w wysokości 100 milionów pezów dla zapewnienia równowagi sytuacji gospodarczej, która uległa poderwaniu w

związku z wywłaszczeniem kompanii naftowych i koniecznością ich odszkodowania. Ponieważ dla emitowania tego rodzaju pożyczki konieczna jest aproba parlamentu, prawdopodobnym jest, że Izby zwołane będą niebawem na sesję nadzwyczajną.

Rumunia powiększa swój budżet

BUKARESZT, (PAT.) Rada ministrów pod przewodnictwem króla Karola obradowała nad budżetem państwa i postanowiła powiększyć o 3.287 milionów lei budżet poprzedniego roku. Suma

ta przeznaczona jest przeważnie na zbrojenia i przysposobienie wojskowe państwa oraz ulepszenie nawierzchni dróg i podwyższenie płac funkcjonariuszy państwowych.

Światowe obroty handlowe

Według prowizorycznych obliczeń światowy eksport w 1937 r. wyniósł 14.543 miln. dolarów złotych. Średni eksport miesięczny wyniósł zatem w roku sprawozdawczym 1.211 miln. dolarów w złocie wobec 992 miln. dolarów w

złocie w 1936 r. Wykazał również wzrost światowy import, który w r. 1937 wynosił przeciętnie 1.173 miln. dolarów w złocie wobec 1.035 miln. dolarów w złocie w 1936 r.

Wybory

w Syndykacie Dziennikarzy Lwowskich

W niedzielę odbyło się dorocznym walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Po udzieleniu absolutorium usta-

pującemu zarządowi, powołano nowe władze Syndykatu. Prezesem wybrano przez akklamację red. Bron. Laskównickiego.

Odbudowa marynarki belgijskiej

Belgijski minister Wojny Denis uzasadniał przed komisjami obu Izb znaczenie obrony wybrzeży ze względu na konieczność zapewnienia dowozu żywności dla Belgii.

Minister stwierdził, że obrona wybrzeży belgijskich jest od dłuż-

szego czasu w stanie zaniedbania. W kołach politycznych Brukseli komentują to przemówienie ministra jako przygrzywkę do zamierzonego planu odbudowy belgijskiej fłoty przybrzeżnej, którą po wojnie światowej niemal zlikwidowano.

Szef sztabu generalnego U. S. A. żąda miliarda dolarów

Szef sztabu generalnego armii Stanów Zjednoczonych Am. Półn. gen. CRAIG oświadczył Komisji Budżetowej Kongresu, iż na reorgani-

zacji armii i na podniesienie jej liczebności do miliona ludzi potrzeba mu miliarda dolarów.

Słowa przestrogi ostatniej

„Wy w rytmie marszów niemieckich gubicie nasz polski ton...”

Wczorajsze zgromadzenie publiczne P.P.S. i związków zawodowych w Warszawie

Wczoraj w wielkiej sali przy ul. Karowej w Warszawie odbyło się zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. i przez Radę Zawodową m. Warszawy.

Zagaili zgromadzenie tow. Z. Zaremba. Przemawiali tow. tow. M. Niedziałkowski, K. Czapiński i A. Zdanowski.

Mówcy przedstawili wszystkie zagadnienia polityki polskiej państwowej i polityki Świata Pracy. Zebrani otrzymali obraz sytuacji światowej po zdarzeniach, które zaszły w tygodniach minionych, i obraz naszej własnej sytuacji wewnętrznej. Burzliwe oklaski stwier-

dzały zgodę z tezami referentów. Tezy te — to były uchwały ostatniego Rady Naczelnej P.P.S. Rada Naczelna określiła wyraźnie postawę Partii, zgodną najzupełniej z postawą klasowego ruchu zawodowego. Świat Pracy chce „wyjść poza ramy systemu”, chce dzwignąć demokrację w Polsce i zlikwidować system, chce rozpocząć dzieło przebudowy społecznej i nie chce zarazem tej polityki, którą reprezentuje obóz „narodowy”, a którą ow. Niedziałkowski określił jednym zdaniem:

„Wy w rytmie marszów niemieckich gubicie nasz POLSKI ton”.

Kongres górników zakończył swe prace

Wczoraj zakończył swe prace XI Kongres Centralnego Związku Górników. Treść uchwał i przebieg dyskusji postaramy się przedstawić możliwie dokładnie w

dniami najbliższych. Kongres powołał władze kierownicze CZG. na okres do Kongresu następnego.

Wielka manifestacja robotnicza w Oslo

Przed 11-piętrowym gmachem Domu Ludowego w Oslo, na wielkim placu stolicy Norwegii, odbyła się w ubiegłą środę olbrzymia demonstracja norweskiej klasy robotniczej. Na olbrzymim placu robotnicy stali głową przy głowie.

Do zgromadzonych przemówił Martin Tramael przewodca socjalistów i związków zawodowych oraz redaktor naczelnego organu socjalistycznego.

Mowa ta była płomiennym protestem przeciw agresywnemu faszyzmowi, gorącym wezwaniem o pomoc dla republiki hiszpańskiej oraz pozdrowieniem dla bohaterów robotników Austrii, którzy klęską stała się klęską ich państwa.

Dalej mówił Tramael o Czechosłowacji, jako o jedynej wyspie demokratycznej na morzu faszyzmu, zalewającym środkową Europę.

Na Dalekim Wschodzie wojna się dopiero rozpoczęła

TOKIO, (PAT.) Odracząc sesję parlamentarną, książę Konoye złożył parlamentowi podziękowanie za uchwalenie 86 ustaw, które Rząd przedłożył w związku z targiem zbrojnym w Chinach. Premier zauważył przy tym, że w

niektórych kołach ludzą się, iż zagrożenie chińskie jest już zlikwidowane. W rzeczywistości zaś — mówił premier — walka się dopiero rozpoczęła. Rząd pragnie współpracować z całym narodem dla osiągnięcia celów świętej wojny.

Zacięte walki w Hiszpanii

SALAMANCA, (PAT.) Główna kwatery powstańcza komunikuje: Na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się dalej. Oddziały działające na prawym skrzydle zajęły miejscowości Santa Barbara, szczyty Tardera, Castillar, Jaganta i kilka sąsiednich wzgórz. Kolumny, działające na odcinku los Monegros, posunęły się włąb o

32 kilometry i zajęły Valfarata, Panalba i Gandanos. Inna kolumna przekroczyła rzekę Gaudalope na południe - wschód od Caspe i zajęła trzy pobliskie wzgórza. W rejonie tym wzięto do niewoli 300 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na odcinku na północ od los Monegros zajęliśmy 12 wiosek i łancuch sąsiednich wzgórz. Straże przednie posunęły się o 3 km. poza Alcubeirre. Wojska, działające na lewym skrzydle, zajęły 22 wioski i dotarły do miejscowości Labata, Casbas de Huesca, Angues, Bespen, Antillon i Pertusa. W pobliżu Pertusa przekroczyliśmy rzekę Alcanadre. W stoczonych tam walkach wzięto z górą 800 jeńców.

Pożar w kinie — 100 rannych

LIZBONA, (PAT.) W jednym z kinoteatrów w miejscowości Oliveira Beiro powstał pożar w czasie wyświetlania filmu. Wśród licznej publiczności wyłknęła panika. 100 osób zostało rannych.

Katastrofa samolotu francuskiego

Włoskie ministerium lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 b. m spadł na wybrzeżu Sardynii kilkumotorowy samolot francuski. Załoga płonącego samolotu

poniosła śmierć na miejscu. Władze przeprowadzają śledztwo dla ustalenia powodów, dla których samolot francuski przelatował nocą nad terytorium włoskim. (PAT)

Wyścig do wysp Fata Morgana

„B. z. am. Mittag” donosi o oryginalnym wyścigu dwóch ekspedycji naukowych, duńskiej oraz norweskiej, do legendarnych wysp Fata Morgana, pomiędzy Spicbergenem i Grenlandią. Na czele ekspedycji duńskiej stoi znany badacz okolic Grenlandzkiej dr. Laugokoch. Ekspedycja norweska prowadzona jest przez Norwega Willie Knutsena oraz Francuza Micarda. Ekspedycja duńska korzystać będzie w głównej mierze z olbrzymiego niemieckiego dwumotorowego wodnopłatowca typu „Dornier-Wal”.

Odłot ekspedycji duńskiej nastąpi na Spicbergen a trasa lotu prowadzić będzie do wybrzeży grenlandzkiej, a następnie do archipelagu Parry'ego na Oceanie Lodowatym i z powrotem do Spicbergen. Ogólna trasa tego długodystansowego lotu bez lądowania wyniesie około 2.200 km. Załoga wodnopłatowca ekspedycji duńskiej składać się będzie z 2 pilotów: Duńczyka i Niemca, radiotelegrafisty duńskiego oraz mechanika niemieckiego.

Obie ekspedycje, zarówno duńska jak norweska, podają jako cel wyprawy przeprowadzenie badań geologicznych i

meteorologicznych. Poza tym obie ekspedycje interesują się bardzo zagadnieniem tajemniczych wędrowek Ekimodów, którzy przed kilkuset laty z Ameryki przybyli na Grenlandię.

Ekspedycja norweska zajmie się prawdopodobnie także zbadaniem możliwości zorganizowania transatlantycznej komunikacji powietrznej poprzez Spicbergen i Grenlandię.

Sprawozdawca dziennika „B. z. am Mittag” utrzymuje natomiast, że obie ekspedycje będą usiłowały jedną drugą wyprzedzić, celem arzeucenia flagi swego kraju na wyspach Fata Morgana, będących celem wyprawy.

Pogoda chłodna nocą przymrozki

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 b. m.: W dalszym ciągu pogoda chłodna o zachmurzeniu zmierzającym, stopniowo nasycającym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 st. Wiatry z kierunków zachodnich. Dolne umiarkowane, górne do 45 km. godz. z porami. Wi-
dzialność dobra.

Polska, Litwa a wschodnia polityka Niemiec

Ambasador polski w Waszyngtonie, hr. Potocki, oświadczył prasie — jak donosi „Temps” — że uregulowanie sporu polsko-litewskiego umożliwi polską inicjatywę, zmierzającą — celem oddzielenia Niemiec od Rosji sowieckiej — do neutralnego bloku narodów, sięgającego od Bałtyku po morze Czarne. Blok ten obejmowałby Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę i Rumunię, zjednoczone tylko umowami dwustronnymi.

Pomijamy kwestię, czy Finlandia, która od lat wyznaje orientację skandynawską, zechce brać udział w wspomnianym bloku. Po mijamy nasze zastrzeżenia, czy Polska może w ogóle uprawiać politykę neutralności. Pomijamy wreszcie nasze wątpliwości, czy wspomniana wyżej neutralna bariera między Niemcami a Rosją, bez pomocy innych wielkich mocarstw, byłaby dostatecznie silna i wytrzymała.

Zobaczmy, jaką rolę chciałyby Niemcy wyznaczyć owej neutralnej barierze od Bałtyku po morze Czarne.

„Os Berlin — Rzym — pisała „Kölnische Zeitung” w artykule p. t. „Nowe oblicze Europy” — sięgająca od morza Północnego po morze Śródziemne, należałoby określić, jako barierę wobec Rosji. „Kraje, które od Bałtyku po morze Czarne są położone, jako szeroki pas między tym wałem (osi Berlin-Rzym) a granicą sowiecką, stanowią wobec przeciwnych linii wysunięte bastiony (Vorwerke). Zdecydowały się, na której linii powinny się oprzeć; a większości tych państw ta decyzja jest już widoczna (unverkennbar)”. Skończyło się zaś marzenie „hegemonii” francuskiej, która na fundamencie wersalskim budowała na wschodzie „bastiony przeciw Niemcom”.

Jeżeli więc nasza dyplomacja projektuje „barierę neutralną od Bałtyku po morze Czarne, to Niemcy bez ogródek żądają, żeby ta „neutralna bariera” pełniła rolę bastionu przeciw Rosji sowieckiej i wyrażają z całą butą swe przekonanie, że francuskie bastiony na wschodzie nie tylko już straciły swą wartość przeciw Niemcom, lecz że niektóre z tych bastionów zdecydowały się domyśleć, kogo Niemcy hitlerowskie mają na myśli.

Co do polskich planów stworzenia „porozumienia bałtyckiego”, twierdził warszawski korespondent „Kölnische Zeitung”, że nastąpiłby moment krytyczny, gdyby pewnego dnia Polska zaproponowała swe przystąpienie do „bałtyckiego porozumienia”. Dotychczas łączy „bałtyckie porozumienie” interesy trzech mniejszych państw (Estonii, Litwy i Łotwy) przeciw polskiej przewadze. Przystąpienie Polski do tego „bałtyckiego porozumienia” musiałoby z natury rzeczy spowodować ich „podporządkowanie” (Unterordnung).

Jeszcze wyraźniej wystąpiło przeciwieństwo Niemiec wobec wpływów polskich na Bałtyku w urzędowym komentarzu prasowej agen-

cji „Deutsches Nachrichtenbüro”. Wiara w bezwartościowość dotychczasowej orientacji litewskiej w kierunku Moskwy i Paryża — pisała niemiecka urzędowa agencja w depeszy z Kowna — jako gwarancji nienaruszalności Litwy oraz litewska opinia obojętna się bez Niemiec (ohne Deutschland auszu-kommen) doznały najsilniejszego uderzenia. „Ci, którzy przed taką polityką zagraniczną przestrzegali i występowali za orientacją niemiecką (Orientierung nach Deutschland), dziś są mocno słuchani”.

Wyłom, dokonany w dotychczasowym opornym stanowisku Litwy za pomocą polskiego ultimatum, wyzyskiwany jest przez Niemcy, celem odzyskania swych wielkich dawniejszych wpływów i celem pchnięcia Litwy ku orientacji niemieckiej. Tego manewru zdaje się nie dostrzegać nasza dyplomacja.

Prasa polska, inspirowana przez biuro prasy i propagandy, nie tylko przechodzi w milczeniu nad antypolskimi głosami niemieckimi, nie tylko z tendencyjnym optymizmem przeinacza autorytatywne oświadczenia niemieckie, choćby najbardziej sprzeczne z polską rządcą stanu, lecz nawet wystawia Niemcom świadectwo życzliwego wobec Polski stanowiska. W chwili, gdy ambasador polski w Paryżu protestował przeciw niektórym tendencyjnym głosom, czy też mylnym poglądom prasy francuskiej,

„Kurier Poranny” zapewniał, że jakoby „obiektywny i przychylny ton prasy niemieckiej wskazywał, że opinia niemiecka rozumie stanowisko polskie”.

Właśnie, gdy Niemcy zmierzają zupełnie jawnie do narzucenia Polsce roli antyrosyjskiego bastionu w konflikcie niemiecko-sowieckim i z tego punktu widzenia oceniają zadania „neutralnej barier” od Bałtyku po morze Czarne wraz z nowym polsko-litewskim porozumieniem, znajdujemy w polskim komentarzu, inspirowanym zaświadczeniem, jakoby „opinia niemiecka rozumiała stanowisko polskie”.

Trudno się zorientować, czy prawniecka ocena ze strony prasy informacyjnej wynika z nieświadomości, czy też ze zgodności z polityką Niemiec. Jeżeli z nieświadomości, to wystarczyłoby wyrazić ubolewanie, że nasze M. S. Z. nie rozporządza lepszymi informacjami. Gdyby zaś płynęła z jakiejś niepojętej gry polsko-niemieckiej, to nie mogłaby się dziwić, że w sprzymierzonej Francji również podejrzliwość i nieufność. Tylko jasne i wyraźne uzgodnienie politycznego stanowiska obu sprzymierzonych krajów, Polski i Francji, może usunąć podejrzliwość i nieufność prasy francuskiej i położyć kres polityce zamierzonej niejasności.

BENEDYKT ELMER.

Na pomoc siewną

Na tegoroczną pomoc siewną dla dotkniętych posuchą rolników w całej Rzeczypospolitej uruchomiono 5 1/2 miliona zł. Suma ta składa się z następujących funduszy:

- 1) z budżetu Ministerium Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczono 1 milion zł. na dostarczenie nasion pod warunkiem odpracowania równowartości pomocy przy robotach publicznych oraz na obniżenie oprocentowania gotówkowych kredytów siewnych;
- 2) z funduszu Państwowego Banku Rolnego przeznaczono 1,7 miliona zł. i z Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 1,5 miliona zł. na ulgowo oprocentowane gotówkowe pożyczki siewne; oprocentowanie tych pożyczek wynosi 4 procent w

stosunku rocznym;

3) ostatnią grupę funduszy stanowią 1,3 miliona zł. z funduszy Państwowego Banku Rolnego na ulgowo oprocentowane pożyczki dla wydziałów powiatowych, przeznaczonych na zakup i rozprządanie nasion; pożyczki te rolnicy zwracają będą mogli w zbożu lub w gotówce.

Województwo lubelskie, jako najbardziej poszkodowane zesłoroczną posuchą, otrzymało na tegoroczną pomoc siewną 950 tys. zł. Większość środków pomocowych, przyznanych woj. lubelskiemu użyta będzie dla rolników Podlasia w powiatach: Bielskim, Łukowskim, Radzyńskim, Siedleckim, Sokółskim, Węgrowskim i Włodawskim.

7 miliardów papierosów wypaliliśmy w roku ubiegłym

Jak wynika z ostatnich danych, w roku ubiegłym wypaliliśmy ogółem 7.302 mln. sztuk papierosów, podczas gdy w r. 1936 zbył papierosów na terenie całego kraju wyrażał się cyfrą 6.219 mln. sztuk.

Wzrost konsumpcji papierosów zaobserwowano na terenie wszystkich województw. W województwach centralnych zbył papiero-

sów w r. 1937 wyniósł 3.187 m. sztuk wobec 2.615 mln. w roku poprzednim, w województwach wschodnich 487 mln. sztuk wobec 379 mln. sztuk, w województwach zachodnich 1.940 mln. wobec 1.805 mln., wreszcie na terenie województw południowych zbył papierosów w r. ub. osiągnął 1.688 mln. sztuk wobec 1.420 mln. sztuk w roku 1936.

Przegląd prasy

BIUROKRATYZACJA SPOŁECZEŃSTWA. SĄDY PRZYSIĘGLYCH.

„Czas” broni sądów przysięgłych, obecnie znoszonych przez p. min. Grabowskiego. „Czas” widzi w tym — słusznie — dalszy objaw biurokratyzacji kraju.

„Mysły bronił sądów przysięgłych. Broniliśmy ich dlatego, że w tych dziedzinach, gdzie instytucja ta obowiązywała, zdała ona, naszym zdaniem, dobrze swoją egzamin, była przez społeczeństwo ceniona i darzona zaufaniem. A poza tym skłonił nas do zajęcia takiego stanowiska pewien wykład zasadniczy. Jesteśmy mianowicie świadkami stałego, konsekwentnego usuwania czynników obywatelskiego z życia publicznego. Czynniki ten we wszystkich po kolei dziedzinach zostaje zastąpiony przez czynnik biurokratyczny. Obywatel staje się coraz bardziej przedmiotem władzy, a coraz mniej współtwórcą jej decyzji. Objaw ten obserwujemy zarówno, jeśli chodzi o organa centralne — jak również o samorząd”.

Bardzo słusznie. Coprawda, — „Czas” nie raz sam stał na stanowisku biurokratycznym, ale mniejsza o to. Rozpoznanie trafne. Ale czy „Czas” zdaje sobie sprawę, jaki jest środek zaradczy?

Z GÓRY CZY Z DOŁU?

„Gazeta Polska” zastanawia się nad tym poruszeniem, jakie w społeczeństwie dokonało się w sprawie litewskiej. Przychodzi jednak do wniosku (spodziewanego), że konkretne cele muszą być stawiane przed społeczeństwem ko- niecznie „z góry”. Wiadomo — „kierowana demokracja”.

„Kto ma tę ideologię „konkretnych celów” wysuwać, kto ma inicjatywę ich realizacji ująć w swe ręce? Ulubiona alternatywa naszych oponentów z lewej strony: „z góry” czy „z dołu”? Moglibyśmy się tu powołać na De Mana („O psychologii socjalizmu” str. 18 — 14), który najwyraźniej i najbardziej przekonująco mówi o przenikaniu idei i programów polityczno-społecznych, o tworzeniu ruchów masowych „z góry ku dołowi, nie zaś z dołu ku górze”.

I dalej: „I tylko z góry, z ośrodków istotnej, najwyższej dyspozycji racji państwowej, głoszona i realizowana ideologia konkretnych celów zdoła wyzwolić żywiołowy ruch mas w służbie Narodu i Państwa”.

„Tylko z góry... A jak ta „góra” znalazła się na „górze”? Krótko mówiąc — teoria „elity”. Zresztą pojęciowe, abstrakcyjne przeciwstawianie „góry” i „dołu” jest bez sensu. To scholastyka. Jeśli „góra” jest wyłoniona przez „doły”, przez ogół — wówczas przeciwstawienie traci swe znaczenie.

PO MOWIE CHAMBERLAINA.

„Kurier Polski” słusznie (bardzo słusznie) stwierdza, że Anglia jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa. Formuły Chamberlaina są

nader ostrożne (Czechosłowacja!) ale Anglia gwałtownie się zbroi.

„Dlatego też w mowie premiera Chamberlaina, nawskroś wypiarskiej, brutalnej w swym system bezpieczeństwa kraju, który za duży ma do stracenia, aby występować — aż do czasu — w obronie innych, położony był akcent tak silny, tak mocny na zbrojenia angielskie.

Ten gigantyczny program zbrojeń świadczy dobitnie o tym, że wbrew wszelkim powierzchownym interpretacjom, Wielka Brytania nie rezygnuje z roli najwyższego arbitra na kontynencie europejskim i w chwili decydującej wypowie swoją wolę, tak jak to było w roku 1914.

Język dyplomacji angielskiej trzeba umieć rozumieć”.

Bardzo trafnie. Do albumu naszym hitler - entuzjastom.

NOWA MYŚL POLITYCZNA.

W „Polonii” p. Drojowski mówi o konieczności sformułowania nowej myśli w polityce zagranicznej. Tę myśl formułuje tak:

„Najbliższym zadaniem polityki polskiej powinno być stworzenie wielkiego bloku militarnego, jaki by zamknął drogę niemieckim próbom ekspansji na wschód i północno-wschód Europy. Wielkiej sile dynamicznej nowych Niemiec należy przeciwstawić mur ochronny tak silny, by o niego rozbiły się wszystkie próby zażądać dla siebie ofensywnego. Polska, z natury swego położenia, z racji swej siły militarnej, wreszcie z powodu wpływu politycznego, jak wywiera na swych sąsiadów, jest desygnowana na stałe się ośrodkiem takiego bloku”.

K. CZ.

568 strajków w trzecim kwartale ub. r.

Gł. Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące liczby strajków w III kwartale 1937 r. W ciągu tego okresu zanotowano na terenie całej Polski ogółem 568 strajków, które objęły 3.142 zakłady pracy; liczba strajkujących wynosiła 123.637 osób, liczba straconych robotniko-dni — 593.973. W porównaniu z II kwartałem ub. r. liczba strajków zmniejszyła się o 111, zmniejszyła się również liczba za-

kładów pracy, objętych strajkami o 2.150, oraz ilość strajkujących o 61.742 osoby.

Z ogólnej liczby strajków przypada na przemysł włókienniczy 119 strajków, na budowlany — 77, na mineralny — 75, odzieżowy — 49, na rolnictwo — 40, przemysł metalowy — 43, na spożywczy — 33, drzewny — 30, na górnictwo — 20, hutnictwo — 5, ponad to 4 strajki objęły więcej, niż 1 zakład pracy.

Na stopnienie śniegów czekają Japończycy

Ostatnie działania wojenne w prowincji Szansi zwróciły uwagę londyńskich kół politycznych na pogłębiające się stale napięcie stosunków japońsko-sowieckich.

Według oceny angielskich sfer wojskowych, japońska akcja wojenna na tym terenie — która wzmocze się poważnie z chwilą zniknięcia śniegów w Mongolii i ruszenia górniego biegu Huangho

(rzeki Żółtej) — zagraża Mongolii Zewnętrznej i może odciąć zupełnie Chinę od ZSSR.

Incydenty graniczne między Mandżukuo a ZSSR, trwają nadal i są dowodem naprężenia sytuacji.

O opiece nad uchodźcami z Niemiec i Austrii

Tow. Seitz znów na wolności

W ubiegły czwartek wypuszczono w Wiedniu na wolność aresztowanego podczas przewrotu hitlerowskiego b. socjalistycznego burmistrza Wiednia sędziwego Tow. SEITZA.

Sekretarz stanu Ameryki Hull wystąpił z projektem stworzenia międzynarodowego komitetu, który zająłby się uchodźcami z Niemiec i Austrii. Koszty przewozu uchodźców poniosłyby różne organizacje w krajach, które zgodziłyby się ich przyjąć.

1 Maja świętem państwowym w Szwecji

Parlament szwedzki (Riksdag) przyjął rządowy projekt ustawy, ustalającej dzień 1 Maja jako święto państwa.

Ustawa wchodzi w życie jeszcze przed 1 maja 1938 r.

Przebieg od **BOLU GŁOWY** dla dorosłych ze zn. FABR. **KOWALSKINA** stosuje się również przy **PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

Nowe książki

Aldous Huxley. NIEWIDOMY W GAZIE. Przekład Marii Godlewskiej. Warszawa, Rój, 1938; str. 288 (tom I).

Aldous Huxley, najświetniejszy wśród młodszego (choć nie najmłodszego) pokolenia pisarzy angielskich, jest autorem trudnym, przede wszystkim ze względu na swój wybitnie indywidualistyczny i krytyczny - refleksyjny stosunek do rzeczywistości. Jego powieści, stroniące od banałów i łatwin fabularnych, stanowią w znacznym mierze jakby rejestr palących i gło-wnych zagadnień dni dzisiejszych, zaś pisarz bierze na siebie niełatwe zadania dyskusyjne, bez chęci zresztą i bez możliwości rozwiązywania problemów, które mi zajmują z dociekliwością i pasją teoretyka - intelektualisty.

„Niewidomy w Gazie” jest bardzo typowym dla twórczości Huxley'a dziełem. Mnóstwo dygresyj i

rozważań politycznych, socjologicznych, estetycznych i na inne najrozmaitsze tematy, a kwestią główną zainteresowań autora zdaje się być to, nad czym się biedzi i bohater powieści w swych „Zasadach socjologii”, mianowicie: czy jednostka ludzka w swym osobniczym rozwoju jest zwartą, pełną jednością, podlegającą prawom powszechnej przyczynowości i prawami temi w bycie swym zdeterminowaną, czy też człowiek stanowi tylko „sumę stanów psychicznych”, dorywczych reakcji wewnętrznych na pewne bodźce i działania szczególne, między którymi to reakcjami rozciągają się bezlik ciemnych, pustych i bezkształtnych interwałów istnienia.

Antoni Beavis jest tym „niewidomym w Gazie”, którego losy przypomina symboliczny tytuł powieści. Jak biblijny słońca i ślepiec wśród wrogich Piliatów, tak i

huxleyowski bohater „Kręci żarna” swej jałowej egzystencji, bez nadziei właściwie na jakąś korzyść z tej ciężkiej i zabójczej pracy. Antoni Beavis, męczący w pełnym rozkwicie sił fizycznych i umysłowych, jest człowiekiem wysokiej kultury i wielkiego wykształcenia. W parze z tem wszystkim idzie jednak jakby duchowa ślepota w stosunku do pewnych spraw i zjawisk tego świata, niemożność życia się i współżycia z zewnętrzną otoczką i ucieczka w rejony przeżyć ściśle własnych i jednostkowych. To kalectwo psychiki Beavisa wywołuje stałe nieporozumienie pomiędzy nim a otaczającą rzeczywistością. Gdy Antoni był jeszcze chłopcem, matka jednego z kolegów zdołała zauważyć, że jest to chłopiec „dziwnie bezbronny, pomimo całego swego sprytu, i rozszatkująco śmiałości; jest w nim jakaś cząstka jakby całkowicie zdana na łaskę świata”. Właśnie, ten psychiczny niedowład Antoniego, ta niedomoga władz poznawczych i uczuciowych w sferze zjawisk, po-

łożonych poza obrębem bardzo indywidualistycznej wrażliwości, — to jest uwarunkowanie „bebronności” Beavisa, o której przenikliwie mówiła pani Fox.

W „Niewidomym” zastosował Huxley chwyt konstrukcyjny, znany już z „Ostrza na Ostrze”. Jest to rodzaj kontrpunktu powieściowego, opartego na pokrewieństwie i konsekwencji pewnych motywów psychologicznych. Niema tu ciągłości chronologicznej i jedności akcji; przeciwnie sprawy dotyczące bohatera rozgrywają się kolejno na różnych planach (dzieciństwo, młodość, wiek męski), splatają się z sobą i pozornie rozplatają, uciekają w przeszłość mniej lub więcej odległą, to znów powracają do teraźniejszości i z jej biegiem płyną. Ma my więc szereg poszczególnych epizodów, powiązanych wewnętrzną, bardzo nieraz ukrytą i tajemniczą konsekwencją, lecz swobodnych w ustosunkowaniu czasowym. Przy tem Huxley zdaje się przyznać słuszność freudowskiej zasady, że „najbardziej rozstrzygają-

ce zdarzenia w życiu jednostki są przeważnie mało widoczne i mało burzliwe; te właśnie najcichsze, a nie najgłośniejsze, momenty decydują o naszym losie” (Th. Reik).

Ciekawą, choć bynajmniej nie ła twostrawną powieść Huxley'a, która zawiera m. in. sporo doskonałych studiów charakterologicznych, bardzo starannie przełożyła p. Maria Godlewska.

Herman Kesten. FERDYNAND I IZABELLA. Przełożyła M. Wasermanówna. Tom II. Królestwo obojga Hiszpanii. — Tom III Wszczę światowe mocarstwo. — Warszawa, „Lektura”, 1938; str. 360 (II) i 262 (III).

Pisaliśmy już na tem miejscu o wielkiej, szeroko zakrojonej powieści historycznej Kestena z okazji wydania w przekładzie polskim pierwszego jej tomu. Ostatnio, ukazały się dwa pozostałe tomy, obejmujące dzieje Hiszpanii XV stulecia, aż do śmierci Izabelli i Ferdynanda i objęcia rządów przez ród habsburski. Schyłek w. XV — to

epoka bogata w wydarzenia, decydujące o potęgę państwa hiszpańskiego i kierunku jego wewnętrzne go rozwoju. Zjednoczenie Kastylli z Aragonią — równoznaczne z jednością całej Hiszpanii, prądy humanistyczne i reakcja religijna, uosobiona w ponurym inkwizytorze — Torquemadzie, walki z „kacerzami” i wypędzenie Żydów z Hiszpanii, spory z papieżem, odkrycie Ameryki — wszystko to tworzy dziejowe tło bujnych i niespokojnych czasów, kiedy to między wielkością a upadkiem, przepychem a ubóstwem, życiem a śmiercią zacierają się szybko i niespodziewanie granice.

Trzeba przyznać, że Kesten wy dobył bardzo wiele z tego obfitego a różnorodnego materiału historycznego: wydatnił styl i odrębność epoki, dał życie i trafne charakterystryki głównych postaci, zróżniczkował umiejętnie i wyraziście ogromną galerię ludzką, otaczającą protagonistów tej godnej przeczytania powieści.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Echa „procesu“

Głosy socjalistów

Moskiewski „proces“ (Bucharin itd.) wywołał ostre, bezwzględne potępienie w obozie socjalistycznym. Przypominamy mocny głos tow. Bluma w „Populaire“. Przypominamy list t. F. Adlera do tow. Dana. Przypominamy depeşe socjalistycznej i zawodowej Między narodów do rządu sowieckiego. Ostre artykuły zamieściły belgijski „Le Peuple“, praski niemiecki „Sozialdemokrat“, szwajcarski „Berne Tagwacht“ itd. PPS. sformułowała swe stanowisko na Radzie Naczelnej przed tygodniem.

Najciekawszą atoll analizę „procesu“ dał tow. mieńszewicy Dan i Abramowicz w ostatnim (5) zeszyty pisma „Socjalistycznej Włostnik“. Oba artykuły warte są przeczytania. Streścimy je w krótkich słowach.

Tow. Dan w artykule „Przy ostatniej granicy“ powiada, że ten nowy proces był nie tylko bardziej wstrętny, niż poprzednie, lecz także — bardziej zbrodniczy. Wy starczy przypomnieć, w jakiej chwili dziełowej ten proces zorganizował Niepodobna sobie wyo brazić lepszego podarunku dla Hitlera, Mussoliniego i wszystkich tych, którzy przygotowują wojnę! Niepodobna sobie wyobrazić lepszego prezentu dla tego skrzydła angielskiej konserwy, które szuka porozumienia z faszystami! Niepodobna sobie wyobrazić większego ciosu dla tych we Francji, którzy bronią umowy francusko — sowieckiej! Stalinowski samowładz two doszło już do ostatniej granicy. Krwawa karuzela Stalina nie zatrzyma się, aż Stalin wymorduje całe najbliższe swe otoczenie — albo też to otoczenie ze strachu zlikwiduje despotę, doprowadzonego strachem do szaleństwa. Trumfotorem w tym całym pochodzi zapewne stanie się to młodsz pokolenie stalinowskiej biurokracji, które właśnie Stalin wysuwa, jako zastępcę „starych bolszewików“. Zwraca uwagę niedbalstwo reżyserów ostatniego procesu; czy czasem pomocnicy Stalina nie tracą już wiary w powodzenie swego szefa?

A najokropniejsze w tym wszystkim — kończy tow. Dan — to

bierność mas! Masy biernie przypatrują się temu, co się dzieje. Tym czasem kluczem do ratunku rosyjskiej rewolucji byłaby czynna postawa mas, demokratyzacja Rosji sowieckiej.

Jeszcze ostrzej pisze tow. Abramowicz. Większego ciosu nie mógł wymierzyć prestiżowi Z. S. S. R. żaden najgorszy wróg! Gdyby gdzieś zasiała „rada“ międzynarodowego faszystów i obmyślała środki „szkodnictwa“ celem zastosowania w ZSSR, to właśnie zastosowałaby nie te środki „szkodnictwa“, o których opowiadano na procesie, lecz postaralaby się zorganizować podobny „proces“! Pokazuje się bowiem, że na czele ZSSR, i czerwonej armii, i Kominternu stali przez 20 lat sami „szpiedzy“ i „zdradcy“! Przeciele rewolucyjną październikową zorganizowali „szpiedzy“ — Trocki, Bucharin, Rakowski! Przeciele na czele Kominternu stali kolejno sami szpiedzy — Trocki, Zinowiew, Bucharin!

Rezultat tego osłabienia ZSSR. jest ten, że w obecnych decydujących dla Europy chwilach dzieje się wszystko tak, jakby ZSSR. na świecie nie było! Stalin zorganizował poprostu jakąś „samoblokadę“...

Tow. Abramowicz widzi w dziejach stosunku ZSSR. (i Kominternu) do proletariatu europejskiego trzy okresy. W pierwszym ZSSR. rozbił, osłabiał proletariatu europejski i powodował jego porażki. W drugim (obrona demokracji, frontu ludowego) ZSSR. zaczął zyskiwać popularność. W trzecim (procesy) ZSSR. traci cały swój wpływ i prestiż... Przeciele w żadnej armii świata nie było wypadku, by kierownictwo (niemal całe) okazało się „bandą zdradcy“! Przeciele w żadnym rządzie na świecie nie było wypadku, by ministrowie — całymi paczkami — okazywali się „szpiegami“!

Tyle tow. Dan i Abramowicz. Na zakończenie zwrócimy uwagę na ciekawy artykuł (w tym samym piśmie) Krywickiego — b. bolszewika, „niezwyczajna“ — który szczegółowo przedstawia straszne represje w ZSSR.

Przy tej sposobności oświadcza, że w Moskwie rozstrzelano polską komunistkę „Krasną“ — za wydawanie w Wiedniu w latach 1919—20 z polecenia polskiej Kompartii pisma „Świt“. Jeżowosy agenci dowodzą bowiem, że ten „Świt“ był subsydiowany przez II oddział obcego mocarstwa, a sam „Krasny“ (Rotszlat) był „szpiegiem“.

K. CZAPINSKI.

I w tym roku w dniu pierwszym maja

masy pracujące miast i wsi wystąpią tłumnie, by pod sztandarami P. P. S. i bratnich Związków Zawodowych zmanifestować swoją cześć i przywiązanie do

socializmu tej najszczytniejszej idei wolności i demokracji

W dniu Święta Majowego, wspominając bohaterów walk i wszelką przemogą, niewolą i uciskiem i służąc wierność podjętej przez nich Sprawy, oddamy nasz hołd Pamięci

wodza i trybuna wolności i demokracji Ignacego Daszyńskiego.

Symbolem naszej wdzięczności dla jego trudów i zasług będzie

odznaka z Jego podobizną

którą każdy uczestnik Obchodów Majowych powinien nabyć. Niechaj więc w dniu 1-szym Maja karze szeregi maszerujących mas ku Przelomowi i Polsce Ludowej — na znak swej duchowej łączności z beroldem tej Polski

Ignacym Daszyńskim

przyzodobią swą pierś Znakiem z Jego podobizną.

W dniu 1-szym Maja wystąpimy wszyscy z symbolicznym **Znakiem Daszyńskiego.**

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę. Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C.K.W. i Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Hiszpania, Hiszpania!

I znowu Hiszpania republikańska, od 20 przeszło miesięcy odpiarająca ataki międzynarodowego faszystów, jest punktem ciężkości i ośrodkiem zainteresowania polityki europejskiej.

Hiszpania ma być zapłatą i nagrodą Hitlera dla Mussoliniego za Austrię. Taka stągnęta między nimi umowa i Hitler wyjątkowo — w interesie własnym — umowy tej dotrzymuje. Nigdy jeszcze udział Niemiec w wojnie hiszpańskiej nie był tak wydatny

jak teraz; Niemcy nie tylko dostarczają więcej jeszcze niż dotąd sprzętu wojennego, techników i instruktorów, ale wysłały na front 30.000 szturmowców, po za tym obsadziły pogranicze francuskie, zajęte przez faszystów. Wszystko wskazuje na to, że Niemcy wspólnie z Włochami chcą zadać Hiszpanii republikańskiej cios śmiertelny, wzięły w swe ręce kierownictwo wojny. *Ma my już teraz jawną, niczym nie maskowaną wojnę Niemiec i Włoch z Hiszpanią; faszyci hiszpańscy grają rolę pacholików, zarówno w kierownictwie akcją wojenną jak w samej armii faszystowskiej, na froncie aragońskim bowiem stanowią zaledwie 1/3 ogółu armii.*

W Aragonii rozstrzyga się los pokoju europejskiego, a może i światowego. Tak się już złożyło, że tylko za cenę krwi można powstrzymać dalszy pochód faszystów. Zdają sobie sprawę z sytuacji przede wszystkim socjaliści... w Czechosłowacji. Dr Czech, przywódca socjalistów niem. w Czechosłowacji, dał w tych dniach do zrozumienia, że sprawa Republiki hiszpańskiej jest też sprawą Republiki czechosłowackiej, ponieważ klęska Hiszpanii byłaby wstępem do ataku faszystów na Czechosłowację. Taka jest kolejność: najpierw Hiszpania, a potem Czechosłowacja.

Rozumieją to także socjaliści francuscy. Rozumieją, że w razie upadku Republiki hiszpańskiej i powstania nowego frontu faszystowskiego na południowo-zachodniej granicy może znaleźć się pod znakiem zapytania poręczona przez Rząd francuski pomoc dla Czechosłowacji. Tym bardziej, że rząd Chamberlaina nie chce dać Francji poparcia w razie jej wystąpienia po stronie Czechosłowacji.

A rząd Chamberlaina wyłączał wogóle Hiszpanię ze swych kalkulacji politycznych. Co do tego nie powinno być żadnych złudzeń. Będąc pod ostrzałem wściekłej w kraju opozycji, Chamberlain stara się ją ugłaskać obietnicami, że wzamian za uznanie zaboru Abisynii zażąda od

Mussoliniego wycofania „ochotników“ z Hiszpanii. Ale Mussolini już przed tygodniami „zgodził się“ na angielski projekt wycofania „ochotników“, z tym skutkiem, że nietylko Włosi nie opuszczają Hiszpanii, ale przybywają jeszcze Niemcy! Chamberlain gra na zwłokę i spodziewa się, że po ewentualnym zwycięstwie faszystów sprawa hiszpańska wędzie w okres likwidacji. W chwili obecnej, gdy losy Hiszpanii wąż się na polu bitew, w chwili takiej — mówić znowu o wycofaniu wojsk, jest *naigrzaniem się z Hiszpanii, jest współdziałaniem z faszystami przeciw Hiszpanii.*

Europa przygląda się więc krwawym zmaganiom Republiki hiszpańskiej i niby kłębka paraliżem, pozostawia rzeczy własnemu biegowi. Znowu Hiszpania ludowa sama jedna dźwiga nadludzką prawie ciężar, nie otrzymując zzewnątrz tego, co jest dla niej w chwili obecnej najważniejsze — broni. Jeżeli Republika przetrzyma naważnicę obecną, to zwycięstwo ostateczne będzie po jej stronie, za kilka bowiem miesięcy będzie ona rozporządzała sprzętem wojennym własnej produkcji w ilości dostatecznej nawet do pójścia do ofensywy.

W tej godzinie najcięższej dla Hiszpanii próby, demokracja całego świata myśli i sercem jest na tej ziemi aragońskiej, używając krwią bohaterów jej obrońców i tysięcy wymordowanych dzieci.

„W ostatnich dopiero dniach zacząłem nienawidzić, a nauczyłem się nienawidzić na widok mordowania narodu, który chce żyć na wolności“ — oświadczył sędziwy, 71-letni Vandervelde na wiece w Brukseli.

Taką nienawiścią oddycha dziś cały świat wolności do katów Hiszpanii. Nienawidzi ta jest odpowiedzialnym mitem do ludu hiszpańskiego, broniącego wolności Europy. By wolność zwyciężyła, trzeba nienawidzić zamienić w czaj.

(JMB.)

Za darowiznę — „popieranie“ Rząd daruje Miastu Gmachy Teatralne

Na ostatnim posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej m. st. Warszawy, — jak głoszą sprawozdania, — Tymczasowa Rada, — wyraziwszy „swoje szczerze uznanie Zarządowi Miejskiemu z prezydentem p. St. Starzyńskim na czele“, za „linie kierunkowe prac samorządu“, za „zapewnienie stolicy najlepszych kierunków rozwojowych“ oraz za „wielkie i skuteczne dla Warszawy wysiłki...“ przy stąpiła do debaty m. in. nad „wniośkiem w sprawie przejęcia od Skarbu Państwa darowizny Gmachów Teatralnych na rzecz Gminy“.

Nieuregulowany pomiędzy Miastem a Rządem stosunek prawny, dotyczący Teatrów Warszawskich, trwa już od stu lat z górą; sięga on czasów Wojciecha Bogusławskiego, twórcy i organizatora Teatru w Polsce.

Idea przedsięwzięcia Wojciecha Bogusławskiego było: stworzenie z Teatrów w Warszawie „Instytucji dobra publicznego“, ugruntowanej wspólnie przez Miasto i Rząd.

Bogusławski, — po ustąpieniu dyrekcji Teatru Narodowego zięciowi swemu Ludwikowi Osińskiemu, — bierze od roku 1815 żywy udział w pracach różnych Komitetów i Komisji Teatralnych, tworzonych przez Rząd Królestwa Polskiego.

Niemalże wszystkich i starań dołożył Bogusławski celem wprowadzenia w życie pomienionego swego projektu.

W roku 1817 Municypalność Warszawy nabywa posesję t. zw. „Marywil“. Część tej posesji (od ul. Nowosienatorskiej (obecnie Focha) i Senatorskiej, do Gmachu Teatru Wielkiego, oznaczonej nr. hipot. 476-a, Miasto nabywa bez

biura teatralne, archiwum i sklepy pod Kolonnadą, stanowi bezsporną własność Miasta.

Resztującą część posesji „Marywil“ (przy Senatorskiej od gmachu Teatru Wielkiego), przy Wierzbowej i Trębackiej, do hotelu Rzymskiego), oznaczonej N.Nr. 475, 474 i 635, Miasto nabywa przy pomocy pożyczki rządowej w wysokości 80.100 rub.

Na „satisfakcję“ długu rządowego (po dokonanych obrachunkach) następuje podział posesji (oznaczonej N.Nr. 475, 474 i 635) pomiędzy Rządem a Miastem, a mianowicie: do Miasta przechodzą na własność grunta, oznaczone N.Nr. 475 i 474 (przy ul. Senatorskiej i części ul. Wierzbowej, gdzie wzniesione zostały: Gmach Teatru Wielkiego, Sal Redutowych i b. Teatru „Rozmaitości“ (obecnie Teatru Narodowego);

do Rządu zaś przechodzą grunta, oznaczone Nr. 614/635 na przestrzeni ul. Wierzbowej i Trębackiej (do hotelu Rzymskiego), na których wówczas mieściła się Komora Składowa.

Podział ten został zatwierdzony przez Namiestnika Ks. Zajączka (w dniu 31 grudnia 1820 i 9 sierpnia 1825 r.)

Pomienione postanowienia Namiestnika Ks. Zajączka mają moc prawną w myśl Ukazu z roku 1818.

W tym okresie, aż do powstania listopadowego, bardzo poważnie troszczono się w ówczesnej Warszawie o kulturę narodową i teatralną. Zajmowali się teatrem „wybitni mężowie nauki i talentu, zasłużeńi patrioci i działacze społeczni“ — a pomiędzy nimi i Wojciech Bogusławski.

Z inicjatywy tego ostatniego po-

wstał projekt wzniesienia nowego gmachu Teatralnego, gdyż budynek Teatru Narodowego na placu Krasiańskich nie odpowiadał swemu przeznaczeniu.

Miasto ofiaruje należące do niego grunta na posesji „Marywil“ przy ul. Senatorskiej i Wierzbowej (oznaczonej N.Nr. 475 i 474), rząd zaś — po długich zabiegach i staraniach, — wyraził zgodę udzielenia funduszu na budowę nowego gmachu Teatralnego w wysokości 750.000 rub., tytułem pożyczki, przy czym Urząd Muncypalny miał zeznać akt w Księdze wieczystej na posesji Marywil, oznaczonej Nr. Nr. 475, 474 i 476-a.

Budowniczy Corazzi i Adolf Szuch przystępują do opracowania planów nowego Gmachu Teatralnego. Projektowaną widownię teatralną obliczono na 3000 miejsc (tyle właśnie miejsc posiadała widownia Teatru Letniego we Lwowie, wybudowanego w swoim czasie przez Bogusławskiego).

Budowę rozpoczęto (na obecnym Placu Teatralnym) w roku 1825 (19 listopada) a ciągnęła się ona prawie przez lat siedem. Zakończona ona została dopiero za czasów Rautenstraucha, który objął prezesurę Teatrów w roku 1832.

Z początku Rautenstrauch zamierzał obrócić mury nowego budynku Teatralnego na cerkiew prawosławną, lecz Komitet budowy wystąpił z ostrym protestem.

Gmach Teatru wykończony został w roku 1833, ale wprowadzone zostały kardynalne zmiany: widownię zżęzono do około 1000 miejsc, natomiast znacznie pogłębiono scenę. Uroczyste otwarcie Teatru Wielkiego nastąpiło w dn. 24 lutego 1833 roku.

Ziściła się idea Bogusławskiego: Gmachy Teatralne ufundowa-

ne zostały przez Miasto i Rząd, co zapewniło Teatrom, jako „Instytucji dobra publicznego“, nie tylko ciągłość, lecz i opiekę zarówno ze strony rządu, jak i Miasta.

„Instytucja teatralna“ przetrwała przez dziesiątki lat, — przetrwała ona i zaboru rosyjski, i okupację niemiecką.

Sięgając myślą do czasów Bogusławskiego, do czasów powstania tej „Instytucji teatralnej“, do jej majątku, należącego wspólnie do rządu i Miasta, — mimo woli nasuwa się wątpliwość, czy słusznie czyni obecna Tymczasowa Rada Miejska, która dąży, aby rząd pozbył się swej współwłasności na rzecz Gminy, pozabawiając w ten sposób „Instytucji Teatralnej“ takiego protektora, jakim jest rząd w odrodzonej Polsce.

Gdy rząd zrzeknie się swych praw do majątku teatralnego, Miasto stanie się faktycznym właścicielem Gmachów Teatrów w stolicy.

Pamiętać atoli należy, że niezbadana jest mentalność przyszłych władz samorządowych. Niezbada- nie są i ich „linie kierunkowe“. Zdać się może, że jakiś Zarząd Miejski w przyszłości, — wzorem jednego ze swoich poprzedników, który w swoim czasie zamknął Teatr „Nowości“, — również zadecyduje zamknąć jeden lub kilka Teatrów, będących bezsporną własnością Miasta, celem ulokowania tam swolch biur lub innych przedsiębiorstw miejskich. Było by to niepowetowana strata dla „Instytucji teatralnej“, stworzonej z takim wysiłkiem przez Wojciecha Bogusławskiego oraz „wybitnych mężów nauki i zasłużonych patriotów“ jego epoki.

Spodziewać się można, że Tymczasowa Rada Miejska znajdzie ja-

kiś inny sposób uregulowania stosunku prawnego Teatrów w stolicy, szanując zarazem tradycje i doceniając genialny zmysł organizacyjny twórcy sceny polskiej.

A przecież takich sposobów nie brak. Jest ich kilka...

Obawy powyższe co do przyszłych losów „Instytucji teatralnej“ wywołał dalszy tok debaty w tym przedmiocie. Otóż Tymczasowa Rada Miejska zastrzegła, iż Miasto zobowiązuje się „nie prowadzić Opery“, lecz — „popierać ją...“ i to „o ile Państwo przyczynić się będzie do pokrywania kosztów Opery conajmniej w takiej samej wysokości, jak Gmina“...

Warunki projektowanej tranzakcji przedstawiają się jak następują: Rząd polski, będąc po przewrocie politycznym faktycznym współwłaścicielem majątku teatralnego, dotychczas nie ponosił żadnych kosztów na utrzymanie Opery, wychodząc prawdopodobnie z tego samego założenia co i rząd poprzedni (zaborczy), iż kompleks Teatrów Warszawskich, przy racjonalnej gospodarce, jest samowystarczalny i obejść się może bez żadnej subwencji; deficyty zaś teatralne powstają wyłącznie z nieudolnego prowadzenia gospodarci teatralnej, za co rząd żadnej odpowiedzialności ponosić nie powinien.

Obecnie natomiast Tymczasowa Rada Miejska domaga się od Rządu nie tylko zrzeczenia się na rzecz Gminy tytułu współwłasności, lecz stawia warunek, aby Rząd partycypował w deficytach Opery „w równych częściach, jak Gmina“, szczególnie przy obecnym ustroju Teatrów, objętych przez Miasto.

Czy ma to być rekompensata dla Rządu za zrzeczenie się na rzecz Gminy tak poważnego milionowego majątku?

Teatrów, idą w miliony...

Tranzakcja, według której Zarząd Miejski ma występować tylko w charakterze „popieracza Opery“, w założeniu swym, jest nie realna...

Jeszcze jedna uwaga na marginesie sprawozdania z pomienionego posiedzenia Tymczasowej Rady Miejskiej. Ustęp, który brzmi, iż „nieruchomości dochodowe przy ul. Focha, Senatorskiej, Wierzbowej i Trębackiej odebrane były w Warszawie w roku 1852 i oddane rządowi i Dyrekcji Teatrów bez żadnej rekompensaty dla Miasta“, —

jest nieścisły. Namiestnik Paskiewicz przekazał w roku 1852 Dyrekcji Teatrów tylko te dochodowe nieruchomości, które znajdowały się przy ul. Focha i Senatorskiej, na posesji, oznaczonej N.Nr. 476-a, 474 i 475, gdzie pod Kommandą znajdowały się sklepy i pomieszczenia handlowe, a która to posesja należy do Miasta.

Natomiast pomieszczenia dochodowe na gruntach, oznaczonych Nr. 614/635 (przy ul. Wierzbowej i Trębackiej), stanowiących bezsporną własność rządu, wybudowane zostały dopiero w roku 1903 na zasadach uzus fruitu; po upływie zaś 33-ich lat objęte zostały przez Zarząd Miejski w roku 1936.

Postanowienie Namiestnika Paskiewicza z roku 1852, nie sankcjonowane przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, nie ma mocy prawnej; postanowienia zaś Namiestnika Ks. Zajączka z roku 1920 i 1925 mają zupełną moc prawną, zgodnie z Ukazem z dn. 17/29 kwietnia 1818 r. (Dz. Pr. T. 6 stron. 17).

Nie wykluczono przeto, iż przekazanie Miastu „Domu Dochodowego“ przy ul. Wierzbowej i Trębackiej łącznie z gruntami Nr. 614/635 nastąpić może w drodze Ustawy.

MACIEJ KRYWOSZEJEW.

*) Por.: Ignacy Babiński: „Węzeł gordyjski Teatrów Warszawskich“, str. XIII, XVI — XVII.

**) Por.: „Teatr — i niezbędna jego reorganizacja“, „Robotnik“ z dnia 1 marca r. b.

Gdzie i kiedy powstały pierwsze muzea

od czasów Ptolomeusza Filadelfosa do czasów obecnych

Od czasów Ptolomeusza Filadelfosa, który na trzy wieki przed Chrystusem stworzył wspaniałą bibliotekę Aleksandryjską, spaloną podczas wojny z Rzymem w r. 48 przed Chr. przez Cezara, aż do wieku XIX, to znaczy niemal do czasów obecnych, muzea nie istniały w żadnym mieście europejskim, jako samodzielne instytucje, poświęcone gromadzeniu dzieł sztuki. Sama nazwa „muzeum” wskazuje zarówno na jego pochodzenie, jak i przeznaczenie; mają to być świątynie Muz, rotaczających czułą opiekę nad zawartymi wewnątrz przybytków bezcennymi nieraz skarbami kultury i sztuki.

Rzymianie, lubujący się w dziełach sztuki, gromadzili je chętnie, jednak wyłącznie dla prywatnego użytku. Ich zbiory miały charakter ściśle domowy, dostępny jedynie dla gospodarzy domu i ich przyjaciół. Do tych mecenasów sztuki zaliczyć należy przede wszystkim Cezara, Krassusa, Sulę, Werresa i innych przedstawicieli arystokratycznych sfer Rzymu.

Epoka Odrodzenia, która wpłynęła w znacznym stopniu na obudzenie zainteresowań kulturą starożytną, przyczyniła się w dużej mierze do rozwoju muzeów w Europie, szczególnie w Italii, gdzie stała się patronującą artystom rodziną Medyceuszów posiadała przepiękne zbiory sztuki, powstały szereg galerii, w których zgromadzono co najcenniejsze malowidła i rzeźby artystów starożytnych i współczesnych. Po muzeum, założonym w Rzymie przez Cola di Rienzo w r. 1347, papież Leon X i Juliusz II, obaj z rodziny Medyceuszów, założyli szereg muzeów, w tym Watykańskie i Palazzo degli Uffizi we Florencji.

Wpływy Renesansu włoskiego przeniknęły szybko do innych krajów europejskich, a przede wszystkim do Francji, gdzie król Franciszek I przystąpił do otwarcia szeregów zbiorów muzealnych i dzieł sztuki, kontynuując między innymi budowę Luwru, rozpoczę-

ty przez Filipa Augusta w roku 1204. Wielkimi mecenasami sztuki we Francji byli wszyscy następcy Franciszka I, a przede wszystkim Ludwik XIV, twórca szeregu wspaniałych budowli w Paryżu i okolicy, z Luwrem i Wersalem na czele. Wielka Brytania szczyci się posiadaniem największego i najbogatszego muzeum na świecie. Jest nim British Museum, znajdujące się w Londynie, a założone przez Jerzego II w roku 1753. Drugim, co do wielkości i bogactwa, jest South-Kensington Museum, położone wśród wspaniałych ogrodów, stanowiących przedłużenie Hyde-Parku. Najstarsze w Anglii jest Ashmole - Museum w Oxfordzie; datuje się ono z roku 1679. W

Podbój Arktydy trwa...

Zastępca dyrektora Instytutu Arktycznego ZSSR, profesor Urwancow, oceniając znaczenie wyprawy polarnej Papanina, oświadczył, że badania rejonów arktycznych prowadzone będą dalej.

W okolicach bieguna stopniowo stworzona zostanie taka sama sieć naukowo-badawczych stacji, pracujących bezustannie, jak wzdłuż całego wybrzeża polarnego. Niektóre z tych stacji będą automatyczne (bez obsługi), niektóre będą ruchome, a niektóre wreszcie stałe.

Badania przeprowadzone dotychczas wykazały, że bogactwa surowców w Arktydzie są kolosalne. Same zapasy węgla obliczane są na 600 miliardów ton.

Na terytorium Arktydy północno-wschodniej, na wschód od rzeki Leny aż po Czukczów, odkryto wiele łóżysk cyny. Na tym samym terytorium znajdują się bogate łóżyska ołowiu, srebra, cynki i innych rud. W rejonie pół-

Niemczech najstarsze muzeum zostało założone w XVI w., w roku 1559, przez Augusta Saskiego w Dreźnie. Posiada ono szereg ciekawych dokumentów z epoki Renesansu niemieckiego.

Największy rozkwit muzeów w Europie przypada dopiero na wiek XIX. Wielkie odkrycia geograficzne i archeologiczne, badania i wynalazki sprawiły, że gromadzenie zabytków czy dawnych dzieł współczesnych wymagało specjalnego ujęcia i w ten sposób powstała specjalna nauka — muzeologia, która ujęła w ściśle kanony sposób urządzania i utrzymywania ładu w muzeach.

W Polsce muzea istnieją w szeregu większych miast, nastarsze

w Sukiennicach, założonych w Krakowie w XIV w. Aczkolwiek zdawałoby się, że w Warszawie, jako w stolicy kraju, znajdują się najcenniejsze pamiątki i zabytki kultury i sztuki polskiej, dopiero po obejrzeniu muzeów Krakowa, Lwowa i Wilna, możemy stwierdzić, iż zabytki muzealne Polski są nierównomiernie rozrzucone po wszystkich niemal miastach prowincjonalnych, w których przeszłość historyczna spłodziła się nierozzerwalnie z zabytkami, stanowiącymi prawdziwy skarbiec kultury narodowej.

MUZEUUM OKRETOWE W SZTOKHOLMIE.

W tych dniach w Sztokholmie otwarte zostało muzeum okręto-

we, które zaliczyć można do najciekawszych muzeów tego rodzaju na świecie. Muzeum obejmuje dwa działy: marynarki wojennej i handlowej.

W dziale marynarki wojennej znajduje się piękny zbiór modeli okrętów, od najstarszych jednostek bojowych do najbardziej nowoczesnych. Nie wiele muzeów może poszczycić się tak wspaniałą i bogatą kolekcją. Zarząd muzeum zwrócił uwagę nie tylko na zebranie odpowiednich obiektów muzealnych, ale także na właściwe rozplanowanie przedmiotów, by całość była zrozumiała i dostępna dla wszystkich. Sala poświęcona epoce króla Wazy, zawiera pierwsze działo, odlane w

Szwecji i poszczególne części starzych okrętów wraz ze znanym „stoniem” Eryka XIV. Powszechnie zaciekawienie budzi dokładna kopia kajuty z jachtu króla Gustawa III, lubującego się w przepychu. W kabinie znajdują się krzesła i ławki, obite jedwabiem, jakim pokryte były fotele królewskie. Jedwab ten zarząd muzeum otrzymał z pałacu królewskiego w Sztokholmie.

Dział marynarki handlowej ilustruje historię rozwoju handlu morskiego, począwszy od zwykłych barek aż do najnowszych modeli okrętów handlowych i pasażerskich, budowanych w stoczniach szwedzkich. Ponadto dział ten zawiera dane, dotyczące ruchu towarowego i tras komunikacyjnych. Muzeum posiada oryginalną mapę światła, na której za pomocą ciśniem odpowiedniego guzika można zobrazować trasę okrętów, idących np. do Indii wschodnich. Wówczas bowiem w portach, do których zawijają okręty szwedzkiej floty handlowej, zapalają się światełka. Mapa ta wskazuje również miejsce pochodzenia różnych towarów, importowanych do Szwecji.

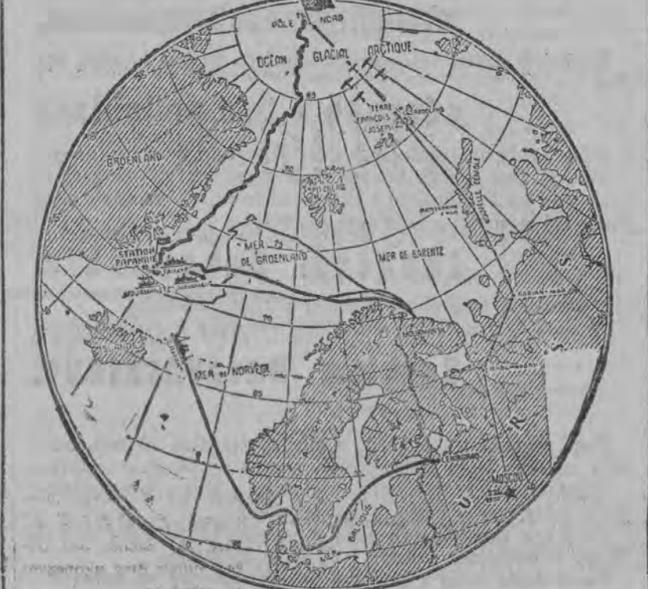
Dział Indii Wschodnich potraktowany jest ze szczególną starannością. Zawiera on m. in. oryginalny model pierwszego okrętu szwedzkiego, który dopłynął do brzegów Indii, portret kapitana tego okrętu, wiele oryginalnych przedmiotów, pochodzących ze statku i t. p.

Jedną z sal muzeum poświęconą jest instrumentom nawigacyjnym, ponadto znajdują się tam modele statków ratowniczych, latarni morskich, portów, doków, modele statków rzecznych, komunikacyjnych, handlowych i t. p.

Całość muzeum jest rzeczywiście imponująca. Nie ma zagadnienia, związanego z marynarką handlową czy wojenną, które nie byłoby odpowiednio oświetlone i zademonstrowane, to też muzeum to posiada także dużą wartość dydaktyczną.

wyspu Tajmir, między Jenisejem a Leną odkryte zostały źródła naf-

ty prawdopodobnie bardzo obfite, jak również łożyska grafitu,



KOMUNIKACJA POD BIEGUNEM.
Droga wyprawy Papanina na kuzie lodowej.

A. Awerczenko

POLICJANT SAPOGOW

z rosyjskiego przełożyła Halina Pilchowska

Urzędujący w Jałcie policjant Sapogow otrzymał od swej władzy zaszczytne polecenie, świadczące o wielkim zaufaniu do rozumu i taktu Sapogowa — miał obejść swój rewir i sprawdzić, czy każdy z Żydów uprawia to rzemiosło, które sam podał władzy i które dawało takiemu Żydowi prawo pobytu na lonie przedziwnej, łagodnej przyrody krymskiej.

Kontrolę sprytnych Semitów miał Sapogow przeprowadzać w sposób następujący: każdy Semita od razu, w obecności Sapogowa, w jego oczach miał zrobić jakikolwiek bądź przedmiot z zakresu swej rzemieślniczej specjalności i dowieść w ten sposób, że nie wprowadza w błąd czujnej władzy, tudzież nie dopuszcza się wobec tejże władzy niegodnego kłamstwa.

— Miej się tylko na hacznosci! — ostrzegł Sapogowa dzielnicowy. — Bo ani się obejrzyysz, j.k cię owina koło palca!

— Niby Żydy? Mnie? Niedoczekanie!

I poszedł.

— Dzień dobry, — rzekł Sapogow, wchodząc do młodszego brama Goldina. — Czy ty tego właśnie... jak to mówią... rzemiosła swoje... wykonujesz?

— A dlaczegoż nie miałbym go wykonywać? — zdziwił się Abram Goldin. — Pozwalam sobie nawet na jedzenie chleba z masłem. Fotografia, to taka proszę ja pana, rzecz, że jeśli się nią człowiek zajmuje, to może sobie pozwolić nawet na chleb z masłem. He-he!... I idzie mu na zdrowie.

— M-ta-a-ak, — odezwał się

niepewnie Sapogow, przestępując z nogi na nogę. — Wiesz co, bratku... Udowodnij mi to. Władza każeła zrobić „kontrol”...

— Z całą przyjemnością, — przystał obojętnie Abram Goldin. — Zrobimy tu zaraz taką fotografijkę, że sam się pan w sobie zakocha. Proszę usiąść... O, tak. Głowę odrobinę przechylić i zrobić troszkę inteligentniejszy wyraz twarzy... usta można zamknąć. Niech pan zamknie usta! Niech pan nie robi takiej miny, jak gdyby pana bolały zęby. W nosie, jeśli to panu nie sprawia różnicy, można tymczasem nie dłużyć... Później, gdy już skończę, można będzie dłużyć, a na razie niech pan trzyma ręce na piersiach. Proszę się teraz nie ruszać, teraz ma pan wyjątkowo kultu rąk miłą. Uwaga! Już. Dziękuję. Teraz może pan robić ze swym nosem, co się panu żywnie podoba.

Sapogow wstał, z rozkoszą rozprostował potężne cielsko i z ciekawym wyciągnął rękę do aparatu.

— A teraz wyjmuj!

— Co wyjąć?

— Coś tam zmajsztrował. Pokaż...

— Uważa pan... Teraz jeszcze nie można. Teraz nie jeszcze nie ma. Muszę pójść do ciemnego pokoju i wywołać negatywy.

Sapogow pogroził Goldinowi palcem i uśmiechnął się.

— He-he! Stary kawał. Nie, bracie, zaraz mi tu pokaż... Bo tak to każdy potrafi.

— Co pan wygaduje? — zaniepokoił się fotograf. — Jakże mogę panu pokazać, skoro klisza nie jest jeszcze wywołana? Trzeba pójść do ciemnego pokoju, z

czervenym światłem, trzeba...

— Tak, tak, — kiwał głową Sapogow, spoglądając ironicznie na Goldina. — Czerwone światło, oczywiście, ciemny pokój. Ale też spryciarz z tego Żydowina. Czy wy się tego gdzie uczycie, czy co?... A może tak sami z siebie. „Daj mi, powiada, ciemny pokój”. Ha-ha! Nie ma tak dobrze... Zaraz mi wyjmij!

— No, mogę wyjąć, ale klisza będzie zupełnie biała... I od razu się przeświecili...

Sapogowa ogarnął zachwyt.

— I skąd się też u was to bierze? Co to za kuty naród! „Ciemny, powiada, pokój”. Ta-ak... Ha-ha. Czy ja wiem, co tam zrobisz w tym pokoju... Nie ma głupich. Wyjmuj!

— Dobrze, — westchnął Goldin i wyjął z aparatu białą kliszę. — Proszę, niech pan patrzy.

Sapogow wziął kliszę, spojrział na nią — i poczuł w piersi straszliwą, ciężką, dotkliwą krzywdę.

— Ta-ak... A więc to ja tak wyglądam? Ładny z ciebie fotograf. Rozumiem!

— Co pan rozumie? — przeraził się Goldin.

Policjant spojrział ponuro na Goldina...

— Ano to, że chytry z ciebie człowiek. Jutro ci każą wyjechać, w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Sapogow stał w pracowni litograficznej Dawida Szepszelewicza, i oczy jego przeszłygiwały się podejrzliwie po dziwnych jakichś tablicach i kamieniach, rozrzuconych w nieładzie po wszystkich kątach.

— Bonżur, — powitał go grzecznie Szepszelewicz. — Jak się pan miewa?

— Tak sobie... Jesteś rzemieślnikiem? A jakim ty jesteś rzemieślnikiem.

— Litografem. Etykiety roz-

maite robię, zaproszenia. Bilety wizytowe również...

— A to mi to, uważasz, pokaż, — mrugnął porozumiewawczo Sapogow.

— Z przyjemnością. Zaraz, proszę pana władzy, bilecik wydrukujemy. Jak szanowny pan się nazywa? Sapogow, Paweł Maksymowicz. Momentek. Napiszemy to wprost na kamieniu.

— Dokąd idziesz? — zatrwożył się Sapogow. — Przy mnie tu, bracie, pisz.

— Ależ przy panu. O, na tym tutaj kamieniu.

Pochylił się nad kamieniem, a Sapogow patrzył mu przez ramię.

— Co ty tam piszesz? A bo to tak?

— To nic, — uspokoił go Szepszelewicz. — Na kamieniu piszę na wspak, a na bilecie będzie napis, jak się patrzy.

Sapogow schylił się i położył dłoń na ramieniu litografa.

— Nie, tak nie trzeba. Nie chcę tego. Tylko bez krętaństwa, bracie, pisz.

— To pisz przecież po rosyjsku. Tu tylko na wspak trzeba...

Sapogow się rozśmiał.

— Ale, trzeba. Nie, bratku, nie trzeba! Pisz porządnie, od strony lewej ku prawej.

— O Boże! Co pan wygaduje! Toć wówczas odbicie będzie do niczego.

— Pisz, jak ci mówię, — rzekł surowo Sapogow. — Nie strugaj waria.

Litograf wzruszył ramionami i pochylił się nad kamieniem.

Po dziesięciu minutach pełen skupienia Sapogow obracał w rękach bilet wizytowy i marszcząc czoło czytał:

— wogopaS zciwomyskaM lewaP. Na sercu miał wielki ciężar.

— Tak. A więc to jest wogopaS zciwomyskaM lewaP? Rozumiem. Kpinki sobie robić z władzy — do tego pan pierwszy. Rozumiem. Piękny z pana rzemieślnik. Zanotujemy to sobie. Jutro w ciągu

dwudziestu czterech godzin.

Zasepiła się dobroduszną twarzą wychodzącego z pracowni Sapogowa.

Widniała na niej gorczy niezastużonej krzywdy.

„wogopaS, — rozmyślał policjant ciężko wzdychając, — zciwo myskaM”.

Stary Lejba Buckus zarabiał na życie dzięki eksploatacji zdumiewającego wynalazku, który wprowadził w zachwyt wszystkich okolicznych chłopaków. Był to niezwykle aparat z dwóch otworach; w jeden z tych otworów wrzucano pięciokopiejkową monetę, a z drugiego wypadał kawałek czekolady, owinięty w kolorowy papierek. Wielu chłopaków wiedziało o tym, że akurat taką samą czekoladkę można kupić w sklepie bez żadnego aparatu, ale właśnie aparat na skwerku pociągał ich młode, żadne pomania umysły.

Sapogow podszedł do starego Lejby i lakonicznie go zagadnął:

— Hej, ty... rzemieślniku!.. Co tu robisz?

Starzec podniósł na policjanta zaczerwienione oczy i z zimną krwią odpowiedział:

— Czekoladę robię.

— Jakże ty ją robisz? — spytał nieufnie Sapogow, przyglądając się dziwnemu aparatowi.

— Pyta się pan jak? Zwyczajnie. Tu się wrzuca monetę, a stąd wypada czekoladka.

— E, kłamiesz, — uciął Sapogow. — To niemożliwe!

— Dlaczego niemożliwe? A właśnie, że możliwe! Zaraz się pan przekon.

Starzec wyjął z kieszeni monetę pięciokopiejkową i wrzucił ją w otwór. Gdy z drugiego otworu wyskoczyła czekoladka, wówczas Sapogow rozdziwił gębę z zachwytem i zaśmiewając się zawołał:

— Jakże to tak? O, mój Boże!

— Jakże to tak? O, mój Boże!

— Jakże to tak? O, mój Boże!

— Jakże to tak? O, mój Boże!

— Jakże to tak? O, mój Boże!

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Świeżego powietrza dla płuc robotniczych!

Budowa przystani im. Jerzego Michałowicza

Zbliża się lato z wszystkimi jego radościami i rozrywkami. Jedną z najmiłszych rozrywek warszawskich latem jest Wisła, zezwalająca na uprawianie sportów wodnych. Specjalnie ważny jest dostęp do Wisły dla mas robotniczych, które nie mogą sobie pozwolić wzorem burżuazjskich rodzin na wyjazd nad morze. Istniejąca dotychczas jedyna przystań klubu robotniczego „Skra” nie mogła oczywiście w tych warunkach wystarczyć.

To też pada inicjatywa zbudowania nowej przystani, która umożliwiłaby szerokim masom proletariatu warszawskiego korzystanie z Wisły. Inicjatywie tej należy jak najgoręcej przyklasnąć. Powstał już komitet budowy przystani dla robotników, w skład którego wchodzi m. in. Juchniewiczowa, dr. Birencwajg i dr. Bacia. Przystać ta, która stanie przy wale międzyszybskim naprzeciw ulicy Ateńskiej, za przystanią P. P. W. nazwana będzie imieniem twórcy sportu

robotniczego, dr. Jerzego Michałowicza.

100 metrowy dostęp do brzo gu, spory plac pozwoli na dobre rozplanowanie budynku, plaży sportowych; pomostów i pływalni. Według projektu budynku przystani będzie dwutarasowy. W części środkowej mieścić się będzie duża sala po zwalająca na prowadzenie gimnastyki podczas zimy. W skrzydłach budynku mieścić

się będzie szatnia, najniższą kondygnację zajmą hałasy i warsztaty.

Komitet budowy rozporządza już pewną ilością materiału budowlanego (piasek, cement) tak, że należy sądzić, że z początkiem lata przystań zostanie otwarta.

Pluca robotnicze, oddychające fabrycznym kurzem, będą mogły odetchnąć świeżym, zdrowym powietrzem.

Lisowski czy Michalski?

Bieg puchar W. Forysia rzuca światło na układ sił

Pewne światło na wynik biegu o mistrzostwo WRSKO, który odbędzie się dnia 10 kwietnia na terenie Żoliborza i Bielana, rzucają wyniki uzyskane wczoraj na biegu o puchar im. Forysia. Wraz z elitą prześlajowców stolicy z Nojimi i Wirkuem na czele pobiegli biegacze robotniczy, zajmując nieźle miejsca.

Dnia 10 warka o pierwsze miejsce rozegra się napewno między Lisowskim i Michalskim, ten ostatni będzie się chciał zrewanżować swemu towarzyszywo klubowemu za porażkę niedzielną. Do porachunków tych mogą się jeszcze wtrącić długostansowic Elchel i ze względu na krótką trasę 3 km. średniostansowcy Urbański, Mulał i Ambroziewicz. Zresztą bieg na prześlajowców stolicy z Nojimi i Wirkuem na czele pobiegli biegacze robotniczy, zajmując nieźle miejsca.

Wielka impreza sportu robotniczego

Bieg lekkoatletyczny i kolarski - Nagrody prasy robotniczej

W poprzednim numerze „Sztafety Robotniczej” przynieśliśmy wiadomość o wielkiej sportowej imprezie robotniczej w dniu 10 kwietnia b. r. Dziś możemy do podanych już wiadomości dorzucić garść świeżych faktów.

Impreza ta, składająca się z biegu na prześlaj i biegu kolarskiego przebiegnie to wszystko, co dotychczas na terenie sportu robotniczego było zrobione. Wzorowana na zawodach francuskiego sportu robotniczego - wina zgromadzić większą ilość sportowców i niesportowców, młodzieży robotniczej.

Jeśli chodzi o lekkoatletów, - to bieg będzie przeglądem „prześlajowców” klubów robotniczych. Poza tym W. R. S. K. O., chcąc umożliwić wzięcie udziału w zawodach sportowców innych działów, podkreśli zawodników w klasyfikacji indywidualnej na poszczególne kategorie:

Trasa „prześlaj” lekkoatletycznego wyniesie 3 km. Bieg rozpocznie się o godz. 10.30 rano. Start Roko kina „Swiat” na Żoliborzu.

A teraz przyjemna niespodzianka dla zawodników! Impreza zainteresowała się prasa robotnicza i wyzna

czyła dla zwycięzców cenne nagrody, tak że prócz pucharu WRSKO, dla zwycięskiej drużyny klubowej - zawodnicy - robotnicy będą mogli zdobyć jeszcze następujące nagrody:

1. Nagrodę „Robotnika”
 2. Nagrodę „Młodzi idą” dla najlepszej drużyny dzielnicowej Młodzieży PPS.
 3. Nagrodę „Sztafety Robotniczej”
- W skład drużyny klubowej wchodzi 8 zawodników. Jeden klub może wystawić kilka drużyn.
- Poza wymienionymi nagrodami - pierwsze trzy zwyciężskie drużyny oraz pierwsze trzy zawodnicy z każdej kategorii otrzymają cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego.
- Bieg kolarski o mistrzostwo W. R. S. K. O. odbędzie się na trasie 15

km. o mistrzostwo WRSKO. Organizatorem tego biegu jest „Skra”. Również i tutaj zawodnicy otrzymują cenną nagrodę w postaci pucharu kryształowego, ofiarowanego przez „DZIENNIK LUDOWY” dla zwycięskiej drużyny.

Jak widzimy, impreza sportu robotniczego w dniu 10 kwietnia będzie rzeczywiście zakrojona na szeroką skalę. Zawody wzbudziły już teraz olbrzymie zainteresowanie i należy oczekiwać, że będzie na nich pobity rekord uczestników na zawodach robotniczych.

Sport robotniczy w Polsce zdobywa coraz szersze podstawy i z rozmachem rozpoczyna nowy sezon. Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu WRSKO, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. J. R.

Wiosenne biegi naprzelaj w Łodzi i na Śląsku

Impreza pierwszorzędnego znaczenia i jakości będzie bieg naprzelaj ŁRSKO, odbędzie się mający w Łodzi 3 kwietnia br.

Wychodząc z założenia, iż biegi naprzelaj są doskonałym przysposobieniem do trudów rozrywek letnich we wszystkich gałęziach sportu, organizatorzy wzywają do udziału w biegu nie tylko lekkoatletów, lecz również piłkarzy, bokserów, kolarzy, piłkarzy ręcznych, słowem wszystkich czynnych zawodników.

Bieg rzeź jasna nie ograniczy się tylko do startu mężczyzn, którzy będą biegali 3000 m., ale jest dostępny również dla kobiet na dystansie 1000 m. i juniorów do lat 13 na dystansie 1500 m.

By wysiłek jednego roku nie został zamarnowany, w nastawieniu swym organizatorzy przewidują urządzenie biegu rokrocznie, przy czym zwycięski zespół zdobędzie nagrodę przechodnią w formie statuetki z postacią sportowca, ofiarowaną przez Klubowy Związek Pończon szniczo - Dziany w Łodzi.

Regulamin biegu jest następujący: Udział w zawodach wzięć mogą członkowie (imię) klubów ZRSS, organizacyj proletariackich (Czerwone Harcerstwo, Młodzież PPS. i klasowych związków zawodowych.

Punktowanie jest następujące: kobiety, mężczyźni i juniorzy: 1 miejsce 15 pkt., 2 - 10 miejsce 10 pkt., 11 - 20

miejsce 9 pkt., 21 - 30 miejsce 8 pkt., 31 - 40 miejsce 7 pkt. i t. d.

Opłata startowa wynosi 10 gr. od zawodników (czki) przy czym klub (organ. związek), zgłaszające ponad 30 uczestników dalszych opłat już nie ponoszą.

Klub (organ. związek), który przez 3 lata, niekoniecznie kolejno, uzyska największą ilość punktów (za biegi mężczyzn, kobiet i juniorów łącznie) zdobywa nagrodę na własność.

Zawodnicy (czki) klubów robotniczych należący do organizacji czy związków klasowego mogą startować tylko w barwach klubu sportowego.

Nie jest dopuszczalny udział sportowców należących do organizacji czy związków robotniczych, a zgłoszonych od klubów mieszczańskich.

Zespoły mogą być zgłaszane z terenu całego kraju.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela gospodarz zawodów RKS. TUR. - Cartago Łódź, ul. POW. 7 m. 2, tel. 271-17, do dnia 1 kwietnia.

Dnia 3 kwietnia organizmie sekcja lekkoatletyczna „Sily” doroczny bieg o puchar przechodził szarżę „Sily”. Bieg odbędzie się po raz drugi z rzędu. Po raz pierwszy zdobył puchar Sity z TUR-a Szopieniec. Ostatnio stanęło na starcie 42 zawodników, tym razem powinno stanąć 100 biegaczy robotniczych. Bieg odbędzie się w trzech kategoriach - dla młodzików, juniorów i seniorów. Impreza ta zostanie przeprowadzona na leśnych terenach Miąskiego Janowa.

Zainteresowanie biegiem jest duże. Zwycięcy nie można przewidzieć. Największe szanse ma Kawecki z „Sily”, który będzie się starał za wszelką cenę puchar zdobyć dla Mysłowic. Zostawia do tego pierwszego robotniczego biegu na prześlaj należy nadsyłać na adres RKS „Sily” Mysłowice, Leśna 7. Wszystkie kluby robotnicze Śląska powinny bieg ten obśłać jaknajliczniej, aby na starcie stanęły masy biegaczy robotniczych, będzie to zachęta dla innych klubów, które powinny zorganizować podobne biegi.

R. K. S. „Elektryczność” przy Zw. Prac. Kom. i Inst. Uż. Publ. Oddz. Warszawa II, Elektrownia, przyjmuje zapisy zawodników i młodzików do sekcji piłkarskiej, bokserskiej, zapasniczej i kolarskiej oraz do sekcji kolarsko turystycznej.

Zgłoszenia w sekretariacie Związku ul. Elektryczna 3, codziennie od godz. 11-15 od 16-18 i od 18-19 do 21-15. Telefon 599-45.

Nowe powstają, stare odżywają Wiosenny ruch w okr. warszawskim

Co raz nowe objawy wskazują, że sport robotniczy zatacza coraz szersze kręgi.

W ostatnim tygodniu zostały zgłoszone do ZRSS-u i RPA trzy nowe kluby z Pruszkowa, Otwocku i Grodziska.

Klub pruszkowski przy ZZK. posiada własne boisko, a pracy swej nie ogranicza jedynie do piłki nożnej, ale uruchamia również piłkę ręczną, sekcję kolarstwa i kulturana.

Klub otwocki przy TUR-ze posiada znaczny obok sekcji piłkarskiej, sekcję kolarską. Wzmocnił stan fioletowy kolarzy robotniczych w stolicy.

W Mińsku Mazowieckim nowopowstały klub przy TUR-ze posiada sekcję bokserską, która zgłoszona już została do PZB.

Drużyny piłkarskie tych klubów grać będą w klasie C RPA od jesieni bieżącego roku.

Od kilku lat istniejący RKS. Promień w Żyrardowie wznowił swą pracę sportową.

Warto podkreślić, że klub żyrdowski nie idzie po drodze najmniejszego oporu, t. zn. nie zaczyna sportu od piłki nożnej, ale od gier sportowych i lekkiej atletyki, którą uprawiają mężczyźni i kobiety. Treningi w tym klubie prowadzi instruktor ZRSS-u tow. Boski.

W stadium organizacji i zatwierdzenia przez władze administracyjne znajduje się RKS Wolność na Rakowcu.

Okolice podwarszawskie zostają otoczone przez pierścień klubów robotniczych. Do istniejących już Naprzodu w Brwinowie, Czerwonych w Legionowie, Skry i Hapoelu w Falenicy, Turówianki w Wołominie dochodzą nowe kluby, w Otwocku, Mińsku, Żyrardowie, Pruszkowie i... Grodzisku.

Sport kobiecy rusza w Zagłębiu Naftowym

Dnia 5 marca 1938 r. RKS. TUR. - Drohobycz odbył swe Doroczne Walne Zgromadzenie. We wstępnym zagajeniu przez tow. Lachowicza oddano hold zmarłym tow. Daszyńskiemu, Michałowiczowi i Strugowi przez powstanie - poczem powołano został na przewodniczącym dnia tow. Kolanko Józef. - Sprawozdanie z prac sportowych złożył tow. Gartenberg, zaś z działalności Zarządu tow. Lachowicz. Nadmienić przede wszystkim należy dzielną podstarżę: karky RKS-u, który w zawodach o mistrzostwo kl. B. w jesieni zajęli 12 miejsce jakoteż za grę fair otrzymali dyploma od tut. Podokręgu Podkarpaciego LOZPN. Po szczerzej i rzeczowej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. Do nowego Zarządu weszli tow. Kolanko Józef - prezes honorowy, Lachowicz Bolesław - prezes urzędujący, Trzceniak Antoni - I wiceprezes, Raba - II wiceprezes, W. wski - sekretarz, Diug - skarbnik, kierownik p. n. Gartenberg, gospodarz Kobryn, członkowie Zarządu: Hoffman, Hodyr, Gaiwowiek, Schneider, Orndeecki, Biega, Sinta. Do Komisji Dyscyplinarnej: tow. Dućko, Kuraś, K. J. Jankiewicz.

Na zakończenie zabrał głos tow. Kolanko, który przedstawił zebrany cel sportu robotniczego nadmieniając m. in., że prócz wychowania młodzieży pod

względem ćwiczeń sportowych dążyć będzie przede wszystkim do tego, aby zaistniał prawdziwy duch ideologiczny i aby wyrosli na prawdziwych obrońców mas pracujących - na tem zakończone doniosła uroczystość.

Po Zebraniu Zarząd odbył natychmiast swe Ise posiedzenie, na którym powzięto uchwałę założenia sekcji żeńskiej i uruchomienie wszystkich gałęzi sportu, w tym celu Zarząd czyni starania uzyskanie trenera co ma nastąpić w dniach najbliższych.

Uwaga, sanitariuszel! W związku z nową rejestracją członków ZRSS., podaje się do wiadomości, że sanitariusze zobowiązani są złożyć swoje stare legitymacje do zamiany na nowe. Bez nowych legitymacji ZRSS., sanitariusze nie będą wpuszczani na zawody.

Sekretariat Wydziału Sanitarne go czynny jest we wtorki od g. 20.30 do 21.30, w piątki od 20-21.30. W sprawach bardzo pilnych można dzwonić pod nr. 603-94 od 8-9 r. i od 17-19j.

pięć lat istnieje RKS RUCH ZZK w Brześciu nad Bugiem. Z roku na rok praca tego klubu rozszerza się i jest w obecnej chwili ugruntowana, tak, że klub może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zainteresowanie sportem u młodzieży robotniczej i wśród rodzin członków ZZK jest duże. Mimo to praca nie jest łatwa. Ruch jest jedy nym klubem robotniczym na Polesiu i dzięki temu wychowanie w zasadach sportu robotniczego spada całkowiec na barki tego klubu.

Trudność powiększa wrogie nastawienie klubów mieszczańskich. Kluby te żerują na naszej pracy i wkładają większość swych wysiłków w koperowanie lepszych graczy innych klubów a zwłaszcza robotniczego Ruchu.

Klub przeżył różne fazy w swoim rozwoju. Był czas, kiedy zdawało się, że klub nie da się utrzymać bez obiecywania pracy czy posad swym członkom. W obecnej chwili wszystko to już przeszło i RKS Ruch ma już swoją kadrę członków wychowanych w zasadach sportu robotniczego, którzy poprowadzą dalszą, szerszą pracę sportową wśród młodzieży robotniczej Brześcia.

Założyciele i organizatorzy klubu pamiętają zawsze o zasadach wpajanych przez nieodżałowanego tow. Jerzego Michałowicza, jednego z głównych współzałożycieli Klubu w Brześciu. Dalsza praca prowadzona będzie w myśl hasła rzuconego na ostatnim kongresie ZRSS-u „roz szerzenia i umasowienia robotniczego ruchu sportowego.

A teraz przed zbliżającym się sezonem 1938 zdamy krótki przegląd osiągnięć z ubiegłego sezonu spor-

toowego. Pierwsza drużyna piłkarska zdobyła jak wiadomo mistrzostwo Polesia, dzięki zwycięstwom na mistrzem podokręgu Północnego. W rozgrywkach między okręgowych Ruch musiał ustąpić przed przeważającymi siłami swych przeciwników (smi gły wszedł do Ligi) ale mimo to gracze wnieśli z tych spotkań wiele doświadczeń, które wykorzystane będą w obecnym sezonie. Sekcja piłkarska posiadała 3 drużyny, w tym jedną młodzików.

Istniały i działały poza tym następujące sekcje: piłki ręcznej, lekkoatletyczna, hokejowa i bokserska.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

W punktacji drużynowej Skra zajęła 4 miejsce 88 pkt. z zdobywając pucharu PZL-em, Warszawianką i Zagwiał.

Brześć posiada już kadrę sportowców robotniczych

W klubie nie brak jest i kobiet - które uprawiają gry sportowe.

Treningi przeprowadzane były w sali Okręgowego Ośrodka W. F. i na stadionie miejskim. Treningów w sezonie było 120.

Roczne wydatki i dochody klubu zbliżają się do sumy 2000 złotych.

W związkach okręgowych Ruch reprezentowany jest przez tow. Pol. Pankonina (przew. kom. rew. Pol. OZPN) i Ochockiego, który pełni funkcje sekretarza.

K. Pan.

„Skrzaki w gazie”

SKRA - MAKABI 7:1 (2:1)

Mecz piłki nożnej między „Skrą” a „Makabi” wykazał, że piłkarze Skry znajdują się już w niezłej formie kondycyjnej. Pierwsza połowa meczu była dość wyrównana przy lekkiej przewadze „Skry”.

Po przerwie robotnicy przypuścili atak na bramkę przeciwnika pakując mu 5 goli. „Makabi” po przerwie spuchła. Bramkami dla „Skry” podzielili się Kuluski - 3, Zalewski - 2, Wybrański i Smosarski II po 1. Dla Makabi samobójca.

SKRA II - SARMATA 3:1

Piłkarze Sarmaty mimo przegranej wypadli niele, znac jednak po nich brak zimowej zaprawy, co jest zrozumiałe wobec ciężkich warunków, w jakich drużyna pracuje. Sędziyny jednak, że po treningu Sarmata pokaże, co potrafi. Bramki dla Skry strze-

lili: Opasiński 2, Komisarczyk 1, dla Sarmaty - Skarzyński.

ELEKTRYCZNOŚĆ - DRUKARZ 5:3

Ciekawa gra obu drużyn.

Kutno Doroczny popis „Jutrznii”

W końcu b. m. organizuje tutejsza „Jutrznia” tradycyjny XII popis gimnastyczny.

Popis ten odzwierciedli stałą, systematyczną pracę klubu na polu wychowania fizycznego.

Obecnie ćwiczy 10 grup. Zarząd zakupił ostatnio szereg sprzętu gimnastycznych, jak poręcze, piramidę i inne.

W związku z organizowanym popisem, który wywołał duże zainteresowanie, klub urządził konkurs na plakat propagandowy do którego zgłosili swe prace

mięscowci malarze, sympatycy i towarzysze.

Duszą klubu jest jego przewodniczący tow. Kornaus.

Słowa uznania należą się dyrygentowi orkiestry klubowej tow. Frajadowi A., pod którego kierownictwem zespół zwiększył się i wzbogacił o szereg instrumentów.

Należy przypuszczać, iż popis wzbudzi zainteresowanie sportowców robotniczych z okolicznych miasteczek i ściągnie ich na pokaz do Kutna.

Łódź Czerwona w dniu 1 Maja

Uchwały konferencji międzypartyjnej i międzyzwiązkowej

W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. odbyła się w sali Domu Związkowego Zawod. przy ulicy Wysokiej 45, konferencja międzypartyjna i międzyzwiązkowa, zwołana przez Ezg. O.K.R. P.P.S. w celu przygotowania obchodu Pierwszomajowego.

Konferencje zgają tow. Stawin ski, zapraszając do prezydium tow. tow. Nutkiewicza, Zerbego, Skrzydlewskiego i Kosińskiego.

Referat wygłasza przew. O.K.R.-u tow. Artur Szewczyk, dając przegląd walk, które proletariat stoczył w ub. roku w Łodzi, Polsce i na całym świecie.

Ozon, który powstał na gruzach sanacji, do której wszyscy zionęli nienawiścią, jest próbą uformowania obozu faszystowskiego w nowej postaci. Zaufania społeczeństwa przez zmianę szczytu nie zdolano pozyskać, chybiły również ich nadzieje na wewnętrzną konsolidację. Obrazem dokładnym dekompozycji sanacji jest sejm sanacyjny. Ale sanatorzy kurczowo trzymają się władzy. Stąd próby porozumienia z najczarniejszą reakcją z „Falangami”, „enerami” i endecją. Ale wzrastają siły lewicy. Mamy za sobą poważne i ofiarne walki na wsł. i w mieście. Walka przeciw projektowi nowej ordynacji wyborczej do samorządów zdołała powstrzymać jej uchwalenie, należy tę walkę jeszcze bardziej spótgować.

Referent wskazuje na niebezpieczeństwo wojny, grożące ze strony hitlerowskich Niemiec, stwierdzając, iż jedynie robotnik i chłop zdołają obronić Niepodległość Polski.

W gorących słowach mówi tow. Szewczyk o bohaterstwie, ofiarnej walce proletariatu Hiszpanii, który krwią serdeczną broni każdego piędzi ziemi przed militarno-techniczną potęgą armii włosko-niemieckich. Winą za obecny ciężki stan armii republikańskiej należy obarczyć politykę „nieinterwencji”. Proletariat powinien wyrzucić presję na rządy, aby udzieliły poparcia Ludowej Hiszpanii.

Proletariat Łodzi będzie demonstrował pod hasłami walki o socjalizm, o wolność we wspólnych szeregach, przeciwstawiając się próbom podziału narodowościowego demonstrować.

Tow. Zygelbojm („Bund”) i analizuje sytuację w Europie. Jesteśmy pod wrażeniem trzech wielkich wydarzeń, aneksji Austrii przez Niemcy hitlerowskie, wojny w Hiszpanii i anarchizowania życia społecznego w Polsce przez czarnodemoneów. Burżuazja całego świata, wszystkich kierunków, stała się interesem klasowy wyżej, niż sprawą własnej niepodległości. W obawie przed wzmocnieniem socjalizmu, pozwalała na wzrost hitlerowskich Niemiec. Francuska i angielska burżuazja aprobują aneksję Austrii, zamykają granice dla hiszpańskiego proletariatu. Przeciwnie kapitalizmowi należy międzynarodową klasową solidarność proletariatu.

Tow. Zerbe imieniem Niemieckiej Socj. Partii Pracy oświadcza, iż robotnicy niemieccy wspólnie z robotnikami polskimi i niemieckimi walczą o demokrację i socjalizm przeciw hitleryzmowi.

Po przemówieniach t. Sumerowski i Serwacki, jako ostatni zabiera głos sekr. O.K.R. tow. Wachowicz. Nawigując do poprzed-

nych przemówień, wskazuje na konieczność kontrofensywy proletariatu. W obecnych warunkach metody akcji strajkowej nie wystarczą. Faszystom zmierzają do fizycznego niszczenia proletariatu, zdobywają fizyczną przemocą ulicę. Należy organizować samoobronę robotniczą, przy czym sama pozycja obronna nie wystarcza. Trzeba znieść faszystowską chuliganerię z ulic.

Omawiając ostatnie wydarzenia na terenie międzynarodowym tow. Wachowicz stwierdza, iż Hitler nie byłby tak wściekłym ryzykantem, gdyby wiedział, iż może napotkać na przeciwdziałanie.

W znacznej mierze do jego sukcesów na terenie międzynarodowym przyczyniło się osłabienie polityki Rosji Sowieckiej, wskutek ostatnich procesów.

Jednymyślnie zostaje uchwalona następująca rezolucja:

REZOLUCJA

Konferencja przedstawicieli PPS, klasowych związków zawodowych oraz „Bundu” i NSPP obradująca w Łodzi dnia 26 marca 1938 r., w sali Domu Związków Zawodowych wita z uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 19 i 20 marca oraz przejawy solidarności chłopów i pracowników z ruchem robotniczym, wyrazem czego były uchwały kongresu Stronnictwa Ludowego oraz kongresu pracowników umysłowych.

Konferencja przedstawicieli PPS, klasowych Związków Zawodowych oraz „Bundu” i NSPP stwierdza, że w rozwijającej się walce o Polskę Demokratyczną i Rząd Robotniczo - Chłopski, Łódź Robotnicza podejmuje wszelkie wysiłki aby zwycięstwo to przyspieszyć i rozstrzygnąć na korzyść najszerszych mas ludowych a przeciw faszystom, „ozonowemu” i endecjom, przeciw próbie wprowadzenia w Polsce ustroju totalitarno-dyktatorskiego.

Konferencja stwierdza, że pogromowe występy endeków i różnych odłamów „narodowo - radykalnych” naśladowujących wzory i frazeologię hitlerizmu anarchizują i rozkładają życie wewnątrz kraju, a tym samym bezkarnie ułatwiają przysługę ałce odwetowej III Rzeszy. W szczególności wykorzystywanie przez żywoły endeckie pożałowania godnego zajęcia na granicy polsko-litewskiej jest próbą odwrócenia uwagi społeczeństwa od granicy zachodniej państwa a przede wszystkim od spraw Śląska, Pomorza i Gdańska, jest jeszcze jednym dowodem usypiania czujności społeczeństwa wobec grożącego niebezpieczeństwa hitlerowskiego. To co robi obóz t. zw. „narodowy” szkodzi interesom Niepodległości Polski i poczynania endeków idą na rękę faszystom hitlerowskim.

Konferencja przedstawicieli PPS, klasowych Związków Zawodowych oraz „Bundu” i NSPP oświadcza, że walka o rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz o rozpisanie czystych wyborów opartych na 5-ciu przymiotnikowym prawie głosowania musi nadal skupiać najszersze masy pracujące a solidarności tych mas i gotowości do wystąpień masowych na każde wezwanie PPS i klasowych Zw. Zaw. winna być obowiązkiem wszystkich komu jest droga spr-

wa Wolności, Postępu i zwycięstwa mas pracujących.

Jakkolwiek komisja sejmowa pod naciskiem opinii społeczeństwa odrzuciła rządowy projekt zmiany ordynacji wyborczej do 6-ciu największych miast, to jednak niebezpieczeństwo pogorszenia ordynacji wyborczej do samorządu nie zostało zupełnie usunięte i dlatego uchwały Konferencji z dnia 16 lutego r. b. powinny być w całej rozciągłości wykonane przez wszystkie organizacje, którym wykonanie tych uchwał powierzono.

Konferencja energicznie protestuje przeciwko odraczeniu wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi i domaga się zarządzenia demokratycznych wyborów do Ubezpieczalni Społecznej.

Konferencja przedstawicieli PPS, klasowych Zw. Zaw. oraz „Bundu” i NSPP w związku z tegorocznym obchodem 1 Maja, który wykaże w Łodzi wzrost sił zorganizowanego ruchu robotniczego, postanawia wezwać wszystkie związki zawodowe i komitety fabryczne do organizowania masowych kadr milicyjnych jako „samoobrony robotniczej” przy czym kierownictwo tą milicją powierza OKRPPS.

Konferencja przyjmuje do wiadomości: że kierownictwo obchodu 1-go Maja spoczywać będzie w rękach egzekutywy LOKRPPS z udziałem przedstawicieli klasowych Zw. Zaw. oraz „Bundu” i NSPP, że wszystkie organizacje, fabryki, grupy demokratyczne mogą brać udział w obchodzie tylko za zgodą kierownictwa, że wewnętrzna dyscyplina proletariacka musi być przez wszystkich zachowana i przestrzegana pod skutkiem rygorów, że organizacje reprezentowane

na konferencji przystępują niezwłocznie do należytego przygotowania manifestacji i obchodu 1 Maja.

Konferencja oświadcza, że tegoroczny obchód 1 Maja skupi całą klasę pracującą Łodzi bez różnicy narodowości, że obok robotników polskich idących pod sztandarami PPS i klasowych Zw. Zaw. udział wezmą również robotnicy żydowscy pod sztandarami „Bundu” i robotnicy niemieccy pod sztandarami NSPP.

Z entuzjazmem zostaje przyjęta rezolucja w sprawie hiszpańskiej wyrażająca piomienne pozdrowienie dla bohaterów bojowników hiszpańskich o wolność, demokrację i socjalizm; żądająca przerwania polityki nieinterwencji i potępiająca bestialskie morderstwa przez hordy generała Franco kobiet i dzieci.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” zebranie zakończono.

Wielkie Zgromadzenie Ludowe w Filharmonii

Wielkie Zgromadzenie Ludowe, które odbyło się w dniu wczorajszym w sali Filharmonii, stało się ogromną manifestacją sojuszu mas pracujących. Wspólne wystąpienia przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Klubu Demokratycznego przyjmowane były z niebywałym entuzjazmem przez szczelnie natłoczoną salę.

Przymierze pomiędzy masami pracującymi miast i chłopami jest faktem dokonanym. Wczorajsza potężna manifestacja jeszcze raz

dowiodła, że nie tego sojuszu nie okruszy i żadne czelne tamy nie wstrzymają naporu mas, żądających Wolności i Demokracji.

Na wczorajszym zgromadzeniu przemawiali: w im. PPS tow. tow. Szewczyk Artur i Wachowicz Henryk, w im. Stronnictwa Ludowego ob. Kaczorowski, w im. Klubu Demokratycznego ob. dr. Więckowski.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zgromadzenia i przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

NAJLEPSZE I NAJDROWSZE SĄ PATENTOWANE GILZY

CZTEROWATKOWE

„OSMAN“

S P O R T

WSKROS WICHER I SNIEG OTWIERALI LEKKOATLECI SEZONU

W dniu wczorajszym odbyły się biegi na przełaj. Otwarcie sezonu ŁOZLA. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, silnego wiatru i deszczu po mieszanego ze śniegiem, na starcie stanęło 45 zawodników.

Szczególnie zadawalającym jest fakt, iż w liczbie tej było 23 niestowarzyszonych, z których ani jeden nie odpadł.

W biegu stowarzyszonych na dystansie 4000 m. pierwsze miejsce zajął Myszkowski (Zj) 13.59,4, 2) Nadelski — (EKS) 14.15,4, 3) Rajusz (Zj), 4) Jesse. (V.T.), 5) Szymt (EKS), 6) Frontczak (Botuta).

Nie wzięli udziału w biegu czołw zawodnicy EKS. i Ceyera.

Bieg niestowarzyszonych na dystansie 2400 m. wygrał Bloch 7.56,6, 2) — Hundt 8.12,2, 3) Karpel, 4) Zahorski, 5) Weislowski, 6) Chmielnicki.

Zdobywcy 3 czołowych miejsc biegu zrzeszonych i 4 czołowych biegu niestowarzyszonych, zgłoszą się w środę, 30 b. m. do sekretariatu ŁOZLA. Przewodnicząca 68, gdzie zostaną im wręczone dyplomy.

WIDZEW — HAKOAH 2:2 (0:1)

W anormalnych warunkach rozegrany mecz piłkarski między Widzewem a Hakoahem, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

MASOWY START ZAWODNIKÓW W ROBOTNICZYM BIEGU NAPRZELAJ

Przygotowania od biegu na przełaj ERSKO, o nagrodę Klasowego Związku Pończosznico - Działnego są w pełnym toku.

Najliczniejszy udział zapowiada TUR, który ma zgłosić około 30 zawodników. TUR chojeński będzie reprezentowany przez 15 zawodników, z tą samą liczbą startujących wystąpi TUR — Cartago.

Niewiadomo jeszcze, ilu zgłosi Widzew i Włkniarz.

Również Jutrznia i Gwiazda nie zgłosiły jeszcze swego udziału.

Przypomnieć należy, iż termin zapisów upływa 1 kwietnia.

Nikogo na starcie nie może zabraknąć.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat RKS. TUR-Cartago, ul. P.O.W. 7, m. 2. I KWIECISTA HALA SPORTOWA GOTOWA

Hala sportowa w parku Poniatowskiego w dniu 1 kwietnia zostanie oddana do użytku.

Stanęła ona przy wejściu do parku od ulicy Łąkowej, naprzeciw kościoła. Okna szczerzowe wychodzą na boisko sportowe.

Budowla zzewnątrz jeszcze nie otynkowana, wewnątrz przedstawia się pięknie.

Hala wymiarów 36x19 (boisko) ma nawierzchnię ze specjalnej mieszanki, zabudowania ceglaste.

Nad wejściem znajduje się galeria o 216 miejscach siedzących i 100 stojących, z prawej strony są trybuny na 400 miejsc, i łoża trybunowe na 40 miejsc. Nawprost znajduje się scenka, względnie podium dla orkiestry.

Ogniotrawły strop wsparty jest na filarach żelbetonowych.

Oświetlenie daje 30 lamp 500 watto-wych.

Ogrzewanie zastosowano automatyczne. Specjalne urządzenie w razie potrzeby reguluje ochładzanie hali. Salę centralną przeznaczono na roz-

grywki koszykówki, siatkówki, zawody lekkoatletyczne (w budowano ekonomicznie, ale dotychczas nie rozwiązano kwestii należytego uodpornienia bieżni, spotkania bokserskie (na podłodze c desk, kortów tenisowych nie będzie). Poza tym wybudowano pomieszczenie dla instruktorów W. F., lekarza sportowego, szatnie, ubikacje i natryski o ścianach i podłogach, wykładanych gładką i terrakotą.

Nie zapomniano o salce na zaprawę bokserską. Podłoga jest tu wyłożona gumą.

Ogólny koszt budowy sięga 1 miliona złotych.

Jeżeli z hali będą mogli korzystać wszyscy, w pierwszym rzędzie ci, którzy treningu są pozbawieni z braku środków na opłacanie sal gimnastycznych, miastu przybędzie pozytywne in-stytucja.

ŁÓDŹ — WARSZAWA — LWÓW W KOSZYKÓWCE ZENSKIEJ

Do grupy eliminacyjnej, z której zostanie wyłoniona kolecza reprezentacja Polski w koszykówce na mistrzostwa Europy, mające się odbyć w Rzymie, zostało wyznaczonych 10 zawodniczek warszawskich, 8 lwowianek, w tym Batiukówna z RKS-u i tylko 3 łodzianki: Głazewska, Gruszczyńska, Filipiakówna.

Przed ustaleniem reprezentacji to zegrany zostanie turniej 3-ch miast: Warszawa — Lwów — Łódź.

Dyżury aptek

Noce dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszniewicza, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowid-ska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S. Ka, Cegielińska 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicka, Napiórkowskiego 27, K. Kempf, Karolewska 48.

Kobieta z 7-io miesięcznym dzieckiem w areszcie

Lucja Lange w dniu 1 października 1937 r. została osadzona w areszcie gminnym w Chojnach dla odbycia dwudniowej kary. Osadzono ją z 7 miesięcznym dzieckiem.

W areszcie wszczęła awanturę, za co pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał Lucję Lange na 3 mies. więzienia.

Na skutek odwołania Sąd Okr. w Łodzi rozpoznawał sprawę. Lan-gowa tłumaczyła, że w tym czasie znajdowała się w ciąży, a ponadto potrzebowała mleka dla swego dziecka liczącego w tym czasie 7 miesięcy.

Sąd zmniejszył karę i skazał Lucję Lange na 2 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary.

NAJPIĘKNIEJSZE KOBIETY ŚWIATA!

posiada najspanialsza wyspa na Pacyfiku. Perła kolonii holenderskich o przegabatej naturze, słynna ze strasznych wulkanów i ogromnych plantacji kawy, herbaty, trzciny cukrowej i tytoniu **Mało wnicza wyspa Jawa w otupiasz.konie** **WSTĘP 25 GR ML. SZK. 15 GL.** **ŁÓDŹ, MONIUSZKI 2** **Fotoplastikon czynny od 8 r. do 11 w. Czytelnikom Łodzianina 20% zniżki.**

Dnia 26 marca 1938 roku zmarł przeżywszy lat 27

tow. Jerzy Rabinowicz

MAGISTER PRAW U. J. P., ABS. STUDIUM SPOŁECZNEGO W. W. P., CZŁONEK DZIELNICY „PRAWIEJ” POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

W Zmarłym tracimy odданego ideał socjalistycznej towarzysza i młodego bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej.

MLODZIEŻ DZIELNICY „PRAWIEJ” P.P.S.

Znowu zbrodnia na Bałutach W czasie kłótni przebił nożem kochankę

W sobotę wieczór w dzielnicy bałuckiej znowu miała miejsce krwawa zbrodnia. W domu Nr. 12 przy ul. Spacerowej zamieszkuje 33-letni Bolesław Michalski wraz ze swą kochanką, 23-letnią Marią Drodź. Michalski jest żonaty, ale już od dłuższego czasu nie żyje z żoną. Ostatnio między Michalskim a jego przyjaciółką dochodziło do kłótni i zatargów, bowiem Michalski podejrzewał kochankę, że go zdradza.

W sobotę wieczór w czasie jednej z licznych kłótni dobył nagle noża i zadał Drodźdźównie cios w plecy, kładąc ją trupem na miejscu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek przebicia serca ostrzem w noża.

Na miejsce wypadku przybyli

przedstawiciele władz. W międzyczasie do I komisariatu zgłosił się zabójca i oddał się w ręce policji.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 28 marca

6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla dzieci. 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Z mikrofonem na odkrycie nowych światów” — pogadanka dla dzieci starszych. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Wywiad z optykiem. 11.57 Sygna czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po-ludniowa. 14.00 Muzyka popularna (płyty). 15.00 Literatura przed mikro-fonem dla wszystkich. Fragment z powieści p. t. „Też nad sercem”. 15.10 Śpiew. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Film w szkole” — odczyt. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Audycja wymienna z Katowic. 18.30 Audycja literacka — Fragment z „Kamienicy wielkiego miasta”. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 „Magia sportu” — słuchowisko. 19.30 Dyskusyjny. Wytwór-ca czy spożywcza? — dialog w opracowaniu Stanisława Thuguta. 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kaleidoskop” — lekka audycja muzyczna (Poznań). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny, transmitacja z Teatr Wielkiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. W przerwie około godz. 22.00 No-wości literackie. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika Wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Dźwiękowy Kino-Teatr „URANIA”

Cegielińska 2. Tel. 107-34

Początek codziennie o godz. 4 w soboty, niedziele i święta o godz. 11-ej.

DZIS poraz ostatni Nieustraszonego bohatera

KEN MAYNARD

w pełnym napięcia i emocji filmie p. t.

DZIKI ZACHÓD

Najwspanialsza kreacja przepięknej DANIELLE DARRIEUX oraz HENRY GARAT w filmie

NICPON

HUMOR! PIKANTERIA!

KINO „TON”

KOPERNIKA 16

Tel. 140-72

DZIS PREMIERA!

Ulubienica wszystkich, bohaterka filmu „Penny” oraz słynny dyrygent Leopold Stokowski w rewelacyjnym filmie reż. H. Kosterlitz

Deanna DURBIN

„ICH STU I ONA JEDNA”

Początek codziennie o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12 w por.